

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Białej Podlaskiej

DZIAŁ WYDAWNIWIENIOWY

ul. Białej Podlaskiej

21-500 Biała Podlaska

tel. 83 341 61 53

Persepolis@wp.poczta.onet.pl

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXVII

Sierpień 1998

Nr 8



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXVII

Sierpień 1998

Nr 8

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

118

Papieski Komitet Obchodów Wielkiego Jubileuszu Kalendarz Roku Świętego 2000

1. Rok Święty 2000, w którym Kościół będzie obchodził dwutysiąclecie narodzin Jezusa, Pana i Zbawiciela, jest „rokiem jubileuszowym” i „rokiem liturgicznym”. Te dwa aspekty są nierozdzielne, ale powinni stworzyć jednolitą przestrzeń czasową, w której łączy się harmonijnie element chronologiczny, wpisany w liczbę 2000, i element misteryjny, związany z sakramentalnym sprawowaniem tajemnicy Chrystusa.

Rok Jubileuszowy według Pisma świętego

2. Wyjaśniając wiernym znaczenie i wartość „roku świętego”, nawiązuje się zwykle do „roku jubileuszowego” obchodzonego przez lud Izraela. Według *Księgi Kapłańskiej* każdy rok pięćdziesiąty, to znaczy następujący po „siedmiu tygodniach lat” (Kpł 25,8), był swego rodzaju rokiem szabatowym: ziemie uprawne miały wypoczywać, pozostawiano je zatem odłogiem, prawowici właściciele odzyskiwali pola i domy, które zostały im odebrane, niewolnikom zwracano wolność, a niewypłacalnym dłużnikom darowywano należność.

Institucja „roku jubileuszowego” opierała się na zasadach sprawiedliwości społecznej i odwoływała do początków Izraela, kiedy to Ziemia Obiecana została podzielona między dwanaście pokoleń (por. Joz 13-21): ziemi, jako własności Bożej, nie wolno było oddać całkowicie w cudze ręce; pierwotny

podział ziemi nie mógł zostać przekreślony przez skupienie własności ziemskiej w rękach niewielu; Żydzi, wyprowadzeni przez Boga z niewoli egipskiej, nie mogli być niewolnikami właścicieli ziemskich.

3. Obchody „roku świętego” odwołują się także do „roku łaski”, ogłoszonego przez Jezusa w synagodze nazaretańskiej (por. Łk 4,16-20) oraz do „roku miłosierdzia”, o jaki ogrodnik z przypowieści prosił pana winnicy, aby bezpłodne drzewo figowe mogło wydać owoce (por. Łk 13,5-9).

Jezus bowiem jest Mesjaszem, Pomazańcem Bożym, który zgodnie z zapowiedziami proroków „został posłany, aby ubogim nieść dobrą nowinę, (...) aby obwoływać rok łaski od Pana” (Łk 4,18-19; por. Iz 61,1-2). Łatwo też zrozumieć, że to sam Jezus jest ogrodnikiem z przypowieści, który prosi właściciela winnicy — Ojca bogatego w miłosierdzie (por. Ef 2,4) — o „rok miłosierdzia”, aby bezpłodne drzewo figowe, czyli człowiek niedochowujący wierności Przymierzu, mogło wydać owoce świętości i sprawiedliwości.

Rok 2000, jako wielki znak dwutysiąclecia narodzin Mesjasza i Zbawiciela, jest właśnie takim „rokiem łaski” i „rokiem miłosierdzia”, zawsze aktualnym, w którym człowiek ma przyjąć Dobrą Nowinę i nawrócić się do Boga. Bez przyjęcia słowa i bez nawrócenia nie może być prawdziwego roku łaski, roku miłosierdzia ani roku jubileuszowego.

„Kalendarz Roku Świętego 2000” i jego charakter

4. „Kalendarz Roku Świętego 2000” jest wykazem najważniejszych uroczystości, wpisanych w rytm roku liturgicznego, które będą obchodzone w toku „roku jubileuszowego”: od Mszy w nocy na Boże Narodzenie (24 grudnia 1999 r.), kiedy zostanie otwarty Rok Święty, aż do 6 stycznia 2001 r., czyli uroczystości Objawienia Pańskiego, kiedy nastąpi zamknięcie Wielkiego Jubileuszu w Rzymie.

5. Uroczystości będą trojakiego rodzaju:

- *liturgiczne*, stanowiące główną oś Kalendarza, którego punkty kulminacyjne to Wielkanoc (23 kwietnia) oraz — w nawiązaniu do zasadniczego przedmiotu Jubileuszu — cały cykl Wcielenia Pańskiego: Boże Narodzenie (25 grudnia), Objawienie Pańskie (6 stycznia) i Zwiastowanie Pańskie (25 marca);
- *jubileuszowe*, związane z tradycjami typowymi dla roku świętego, które obejmują przede wszystkim nabożeństwa pokutne i pielgrzymki wiernych, zazwyczaj należących do jednej wspólnoty kościelnej lub połączonych jakąś szczególną więzią z tytułu pracy zawodowej lub kondycji życiowej (jubileusz ludzi pracy, sportowców, chorych, więźniów itp.);
- *kościelne*, obejmujące tradycyjne „dni” (dzień młodzieży, dzień rodziny) lub wydarzenia należące do normalnego życia Kościoła (międzynarodowy kongres eucharystyczny, czy mariologiczno-maryjny), wreszcie nawiązujących do wydarzeń i sytuacji, które Kościół winien upamiętnić i przeżyć zgodnie ze wskazania-

mi, jakie Ojciec Święty zawarł w liście apostołskim *Tertio millennio adveniente* (np. wspomnienie „nowych męczenników”, por. TMA nr 37).

Kalendarz uwypukla należyce problematykę katechetyczną, misyjną i społeczną, przewidując obchody specjalnych uroczystości, które mają zwrócić uwagę chrześcijan i opinii publicznej na te ważne tematy nauczania kościelnego.

6. Te trzy rodzaje uroczystości często będą występować jednocześnie, przez co jedno zgromadzenie liturgiczne może mieć kilka aspektów. Jest zatem konieczne, aby w każdej uroczystości zostały one ukazane i przeżyte w sposób harmonijny i zgodny z hierarchią wartości: aspekt *liturgiczny* winien być zawsze najmocniej podkreślony, jako że dotyczy samej tajemnicy Chrystusa; aspekt *jubileuszowy*, który ma być bodźcem do przyjęcia wiary i do nawrócenia, winien być bardziej uwypuklony niż aspekt *społeczny*, który należy przygotować i przeżywać w wymiarze duchowym.

Kalendarz „sakramentalny”

7. Rok liturgiczny jest cyklem świąt, obchodzonych w ciągu roku kalendarzowego, które obejmują całą tajemnicę Chrystusa: „od Wcielenia i Narodzenia aż do Wniebowstąpienia, do dnia Ześlania Ducha Świętego oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pańskiego”.¹ Sakramenty natomiast to „święte znaki”, których celem jest „uświęcenie człowieka, budowanie mistycznego Ciała Chrystusa, a wreszcie oddawanie czci Bogu”.² Odwołują się one zawsze do zbawczych misterii Chrystusa i upodobniają ucznia do Mistrza. Dlatego „Kalendarz Roku Świętego 2000” przewiduje uroczyste sprawowanie wszystkich siedmiu sakramentów: chrztu dzieci (9 stycznia); chrztu dorosłych, bierzmowania i Eucharystii podczas Wigilii Paschalnej (23 kwietnia); pokuty w Wielki Wtorek (18 kwietnia) i podczas nabożeństw pokutnych specjalnie zaplanowanych na okres jubileuszu; namaszczenia chorych we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes (11 lutego), czyli w „dniu chorych”; sakramentu święceń w uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia, święcenia biskupów) oraz w IV Niedzielę Wielkanocną (14 maja, święcenia kapłańskie); wreszcie sakramentu małżeństwa w XVIII niedzielę zwykłą (15 października), kiedy obchodzony będzie „jubileusz rodzin”.

Rok Wielkiego Jubileuszu jawi się zatem jako okres, w którym wierni, skupiając się całkowicie na Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym, uczestniczyć będą z głęboką wiarą i odnowionym zapałem w sprawowaniu sakramentów, widząc w nich niewyczerpane źródło łaski i zbawienia.

¹ Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 102.

² Tamże, 59.

Kalendarz rzymski

8. „Kalendarz Roku Świętego 2000” ma wyraźnie charakter kalendarza rzymskiego. Z przyczyn historycznych, od kiedy utrudniony został dostęp wiernych do Jerozolimy i miejsc świętych, Rzym jest najważniejszym celem pielgrzymek. Bonifacy VIII (/ 1302), który bullą *Antiquorum habet* z 22 lutego 1300 r. ogłosił pierwszy „rok święty” w historii (1300), nadał rokowi jubileuszowemu zdecydowanie „rzymski” charakter.³

O tej *rzymskości* „Kalendarza Roku Świętego 2000” stanowią dwa czynniki: — fakt, że Ojciec Święty jest Biskupem Rzymu i Następcą Apostoła Piotra, a tym samym ma udział w prymacie, jakiego Chrystus mu udzielił dla dobra Kościoła powszechnego. Niemniej Kalendarz nie zapowiada jednoznacznie, że Ojciec Święty zamierza uczestniczyć w poszczególnych uroczystościach Wielkiego Jubileuszu; będzie o tym każdorazowo informował Urząd Papieskich Nabożeństw Liturgicznych;

— fakt, że w Rzymie znajdują się szczególne pamiątki (*memorie*) świętych, przede wszystkim błogosławionych Apostołów Piotra i Pawła, którzy w tym mieście głosili Dobrą Nowinę i tutaj dali wiernie świadectwo o Panu Jezusie przez męczeństwo; z kolei pamiątki niezliczonej rzeszy męczenników, którzy — poczynając od Pierwszych Męczenników Rzymskich (I wiek), wyznawali swą wiarę w Chrystusa słowem, postępowaniem i ofiarą życia.

Kalendarz powszechny

9. Szczególny status Rzymu, stolicy biskupiej Papieża, oraz fakt, że po raz pierwszy Jubileusz jest obchodzony jednocześnie w Rzymie, w Ziemi Świętej i w Kościołach lokalnych, sprawia, że Kalendarz ma charakter nie tylko rzymski, ale jest przeznaczony dla całego Kościoła.⁴ Dlatego Kalendarz ma pełnić funkcję wzoru, który pobudza naśladownictwa, stać się narzędziem komunii dla całego Kościoła i dla poszczególnych Kościołów lokalnych, tak aby wszyscy wierni, sprawując tajemnicę Chrystusa, mogli doświadczyć jedności wiary.

Z myślą o tym Główny Komitet Jubileuszu udostępni Kościołom lokalnym zestaw liturgicznych materiałów pomocniczych, które po odpowiednim przystosowaniu do miejscowych tradycji i obyczajów staną się mocną więzią łączącą je z Kościołem Rzymu.

³ „*Antiquorum habet fida relatio, quod accedentibus ad honorabilem basilicam Principis apostolorum de Urbe, concessae sunt magnae remissiones et indulgentiae peccatorum*”. Tekst bulli *Antiquorum habet* w: *Bullarium Anni Sancti*, collegit et edidit Hermannus Schmidt SJ, *Romae*, apud Aedes Pont. Univ. Gregoriana, 1949, s. 33-34.

⁴ Przewidziane jest wydanie kalendarza obchodów jubileuszowych w Ziemi Świętej, natomiast poszczególnym Konferencjom Episkopatów zaleca się opracowanie kalendarza, który będzie uwzględniał święta obchodzone w danym kraju.

Innym znakiem powszechności i jedności w wierze będzie różnorodność uczestników: każda uroczystość „rzymska” będzie miała charakter powszechny również dlatego, że wezmą w niej udział przedstawiciele różnych narodów i społeczności kościelnych.

Udział wiernych z całego świata stanie się możliwy także dzięki nowoczesnym środkom społecznego przekazu, które pozwolą im uczestniczyć z radością w rzymskich obchodach „pierwszego Jubileuszu ery telematycznej”.

Na koniec, widzialnym znakiem powszechności Jubileuszu będą też liturgie sprawowane w różnych obrządkach. Kalendarz Roku 2000 nie mógł pominąć tej przedziwnej rzeczywistości Kościoła, która jest świadectwem jego katolickości. Dlatego przewidziane są liturgie sprawowane w obrządkach: *syro-orientalnym*, *syro-antiocheńskim* (dwukrotnie), *aleksandryjsko-etiopskim*, *koptyjskim*, *ormiańskim*, *bizantyjskim*, *ambrojańskim* i *mozarabskim*.

Kalendarz ekumeniczny

10. W liście apostołskim *Tertio millennio adveniente* Ojciec Święty tak pisze o poważnym problemie podziału chrześcijan: „Właśnie z punktu widzenia ekumenicznego rok [2000] będzie szczególnie ważną sposobnością, aby wspólnie skierować wzrok ku Chrystusowi, jednemu Panu, podejmując próbę stania się jednym w Nim — zgodnie z Jego modlitwą do Ojca. Uwypuklenie centralnego miejsca Chrystusa, słowa Bożego i wiary z pewnością spotka się z zainteresowaniem i życzliwym przyjęciem ze strony chrześcijan innych wyznań” (nr 41).

„Kalendarz Roku Świętego 2000” odpowiada na to oczekiwanie Ojca Świętego i całego Kościoła. Dlatego przewiduje kilka ważnych spotkań o wymowie ekumenicznej, do których można będzie dodać inne, jak na przykład powszechnie oczekiwane spotkanie panchrześcijańskie.⁵ Nawiązano kontakty z innymi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi. Także Kościoły lokalne niech poszukują razem z braćmi chrześcijanami możliwych form wspólnego świętowania Roku Świętego, które staną się sposobnością do spotkania, do modlitwy i dialogu między wszystkimi chrześcijanami.

Kalendarz otwarty na formy pobożności ludowej

11. Kalendarz liturgiczny ze swej natury nie zawiera wskazań dotyczących różnych praktyk pobożnych, natomiast zostają one uwzględnione w „Kalendarzu Roku Świętego 2000”. Wiąże się to z faktem, że wiele form celebracji

⁵ Podjęto już rozmowy także w sprawie spotkania międzyreligijnego. W dniach 24-28 października 1999 r. ma się odbyć zgromadzenie międzyreligijne na temat: U progu trzeciego tysiąclecia: współpraca między różnymi religiami, zorganizowane przez Papieską Radę ds. Dialogu Międzyreligijnego.

„roku jubileuszowego” — procesje, nabożeństwa pokutne, adoracja eucharystyczna, Droga Krzyżowa — wywodzi się z pobożności ludowej.

I tak Kalendarz przewiduje, że w piątki Wielkiego Postu i w inne dni szczególnie poświęcone tajemnicy męki Chrystusa odprawiane będzie nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Podobnie też w niektóre święta i wspomnienia Matki Bożej zaleca odmawianie różańca świętego.

Jest pożądane, aby nabożeństwa pokutne sprawowane w roku 2000 zmierzały nie tylko do nawrócenia osobistego, ale wyrażały też prośbę o przebaczenie postaw i czynów, które domagają się nawrócenia (por. TMA nr 33-36).

Kalendarz podkreślający postać i misję Matki Jezusa

12. Wielki Jubileusz Roku 2000 upamiętnia wydarzenie — wcielenie Słowa i narodzenie Chrystusa — w którym Maryja z Nazaretu odegrała istotną rolę: we wcieleniu przyjęła Syna Bożego w imieniu swojego narodu i całej ludzkości; rodząc Jezusa, ukazała Go światu i oddała się na służbę zbawczego dzieła Chrystusa. List *Tertio millennio adveniente* mówi o tym wielokrotnie i zauważa, że „potwierdzenie centralnej roli Chrystusa nie może być odłączone od uznania roli, jaką spełniła Jego Najświętsza Matka” (nr 43).

Jeżeli mamy ukazać we właściwym świetle rolę Matki Zbawiciela, to najprostszą i najlepszą drogą do tego jest obchodzenie z należytą gorliwością i zgodnie z rytmem roku liturgicznego świąt maryjnych mających ściślejszy związek z tajemnicą wcielenia Słowa — narodzin Chrystusa w perspektywie roku jubileuszowego.

W ten sposób, na mocy nierozdzielnej więzi, jaka łączy Boskie Słowo z Maryją Panną w tajemnicy *Natalis Domini*, Wielki Jubileusz Chrystusa stanie się też — by tak rzec — Jubileuszem Matki.

Roger Kard. Etchegaray

Przewodniczący Głównego Komitetu i Prezydium

Abp Crescenzo Sepe

Sekretarz generalny Głównego Komitetu i Prezydium

Watykan, 21 maja 1998, w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

⁶ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 56.

**Instrukcja o współpracy zakonnice
z duszpasterstwem parafialnym****Część I — Zasady****I. Założenia ogólne**

1. Stan zakonny należy nienaruszalnie do życia i świętości Kościoła (LG 44). Wśród instytucji zakonnych istnieje wiele takich, które oddają się różnym działaniom apostołskim. „W instytucjach do samej istoty życia zakonnego należy działalność apostołska i dobroczynna, jako święte posługiwanie i własne dzieło miłości przez Kościół im zlecone, które mają pełnić w jego imieniu” (PC 8).

2. Obowiązkiem zakonnice jest włączenie się w zbawczą misję Kościoła „przez modlitwę, uczynki pokutne i przykład własnego życia” oraz podejmowanie również „zewnętrznych dzieł apostołatu” (CD 33).

„Biskupi wraz ze swymi współpracownikami na polu duszpasterstwa, a także przełożeni i przełożone, niech troszczą się o to, by była lepiej poznawana i popierana apostołska posługa sióstr zakonnych. Dlatego mając na uwadze nie tylko liczebność zakonnice, ale zwłaszcza ich znaczenie w życiu Kościoła, niech dbają o to, by starannie była stosowana zasada większej ich promocji eklezjalnej” (MR 50).

3. Jedną z form działalności apostołskiej i dobroczynnej zakonnice jest praca parafialna. Na terenie naszego kraju istnieją zasadniczo trzy formy włączania się zakonnice w duszpasterstwo parafialne:

a) Istnieją domy zakonne, w których cały zespół sióstr pracuje dla parafii na podstawie zawartej na piśmie umowy między administratorem parafii a zgromadzeniem zakonnym. Otwieranie ww. domów dokonuje się w oparciu o *Kodeks Prawa Kanonicznego* (kan. 609 i 610) i własne Konstytucje.

b) Istnieją erygowane domy zakonne, które kierują poszczególne siostry do pracy w jednej lub nawet w kilku parafiach. Warunki ich pracy określa umowa. Siostry mieszkają w swoim domu zakonnym i dochodzą do pracy.

c) Istnieją erygowane domy zakonne, które w miarę miejscowych potrzeb i możliwości sióstr włączają się doraźnie w prace duszpasterskie na terenie parafii (Normy szczegółowe niniejszej Instrukcji nie dotyczą tego typu domów).

4. „Instytuty powinny wiernie zachować i rozwijać dzieła sobie właściwe” (PC 20). Podejmując pracę parafialną, zgromadzenia liczą się z własnym charakterem i zgodnie z nim przyjmują rodzaj pracy (por. MR 11). Zależnie więc od własnego charakteru i realnych możliwości personalnych podejmują pracę:

w katechizacji, w kościele i zakrystii, w kancelarii parafialnej, w pielęgniarstwie parafialnym, prace charytatywne, organistowskie czy gospodarcze w seminariach duchownych i na plebaniach. Cel swego instytutu starają się realizować również poprzez nowe formy pracy.

5. Zgromadzenia zakonne z zasady podejmują prace tylko w takich parafiach, w których jest możliwość zaangażowania się bezpośrednio w działalność apostołską. Z reguły — o ile konstytucje nie postanawiają inaczej — zgromadzenia nie podejmują się prac wyłącznie gospodarczych, mogą jednak spełniać je obok innych zadań.

6. Zarówno kapłani współpracujący z siostrami, jak i siostry kierowane do pracy parafialnej powinni być odpowiednio przygotowani do duszpasterstwa parafialnego i do współpracy opartej na wzajemnym szacunku i życzliwości.

7. Do programów seminariów duchownych winna być włączona teologia życia zakonnego i duszpasterstwo zakonne.

8. Doceniając wartość życia zakonnego i jego znaczenie dla duszpasterstwa parafialnego, zarówno duszpasterze, jak i siostry zakonne starają się gorliwie współpracować w dziele budzenia powołań zakonnych i przyczyniać się w ten sposób do ich przyrostu odpowiadającego potrzebom Kościoła (por. PC 24).

II. Zasady współpracy między parafią a zgromadzeniem

9. Celem współpracy duszpasterza parafii i zgromadzenia zakonnego jest skuteczniejsze pełnienie misji Kościoła na terenie parafii.

10. Zgromadzenie przez siostry, które kieruje do określonych zadań w parafii, angażuje się czynnie w pracę Kościoła na danym odcinku zgodnie z własnym charyzmatem. Zgromadzenie przyjmuje odpowiedzialność za wypełnianie przez siostry powierzonej im pracy.

11. Warunki pracy sióstr w parafii będą uregulowane umową zawartą między administratorem parafii a przełożoną wyższą zgromadzenia zakonnego. Umowa określa obowiązki i prawa obu stron. Kuria diecezjalna umowę potwierdza i przy wizytacjach parafii kontroluje jej wykonanie.

12. Zgromadzenie świadome zasady, że pewna stabilność pracy wpływa dodatnio na jej wyniki — zastrzega sobie jednak prawo do wymiany sióstr dla odpowiednio ważnych przyczyn i z zachowaniem przewidzianego terminu. W wypadkach uzasadnionych — w porozumieniu z księdzem proboszczem — zmiana może być dokonana nawet bez stosowania się do ustawowego terminu wypowiedzenia pracy (por. MR 58).

13. Należy wyraźnie określić i uzgodnić w umowie kompetencje władz, od których zależą siostry pracujące w parafii.

Część II — Wzajemne obowiązki i prawa

I. Obowiązki administratora parafii

14. Administrator parafii uzgadnia na piśmie, przy zawieraniu umowy, zakres i czas pracy całego zespołu oraz obowiązki poszczególnych sióstr. Przestrzega warunków umowy. Wszelkie zmiany na stałe w zakresie i warunkach pracy uzgadnia z przełożonymi wyższymi zgromadzenia.

15. Administrator parafii zapewnia siostrom w umowie:

- odpowiednie warunki mieszkaniowe: o ile możliwości mieszkanie sióstr powinno znajdować się poza plebanią lub przynajmniej być oddzielone od pomieszczeń księży i mieć osobne wejście. Każda wspólnota — zgodnie z kanonem 608 KPK
- ma prawo do własnej kaplicy, bez względu na odległość od kościoła. Pożądane jest, by każda siostra miała — gdy warunki na to pozwalają — oddzielny pokój;
- odpowiednie warunki pracy, słuszne wynagrodzenie za pracę i właściwe świadczenia według ustaleń w umowie;
- prawo do urlopów i rekolekcji corocznych;
- prawo dysponowania czasem, który im pozostaje po wykonaniu przyjętych w umowie obowiązków;
- prawo do udziału w dniach formacji organizowanych na płaszczyźnie międzyzakonnej i w ramach własnego zgromadzenia; przełożona domu zapewnia zastępstwo za nieobecną siostrę.

II. Obowiązki sióstr pracujących w parafii

16. Siostry wykonują swą pracę zgodnie z ustalonym w umowie zakresem.

17. Wszelkie inicjatywy, podejmowane w ramach pracy, uzgadniają z administratorem parafii.

18. Biorą udział w kursach związanych z ich działem pracy. Koszty pokrywa parafia.

Część III — Wskazania końcowe

19. Zaleca się organizowanie w parafiach wspólnych spotkań księży i sióstr zakonnych celem omawiania problemów duszpasterstwa parafialnego i wzajemnej współpracy.

20. Siostry pracujące w parafii, w porozumieniu z administratorem parafii, starają się o współpracę z laikatem w różnych grupach apostołskich.

21. Kurie diecezjalne i przełożeni wyżsi załatwiają sprawy sporne, które mogą powstać na płaszczyźnie współpracy między administratorem parafii a zgroma-

dzeniem. W wypadku, gdy chodzi o parafie powierzone zakonom męskim, czynią to wyżsi przełożeni.

22. Przepisy zawarte w niniejszej Instrukcji odnoszą się — odpowiednio dostosowane — również do siostr pracujących w kuriach diecezjalnych, seminariach duchownych, męskich domach zakonnych, domach księży emerytów i innych instytucjach kościelnych.

23. Tekst niniejszej Instrukcji, przyjętej przez Księży Biskupów zebranych na 283 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, obradującej w Siedlcach w dniach 12-13 czerwca 1996 r., Kurie Diecezjalne przesyłają do wiadomości wszystkich parafii współpracujących z siostrami zakonnymi, a Przełożone Wyższe — wszystkim domom zakonnym współpracującym z parafiami lub innymi instytucjami, o których mowa w pkt. III,22.

Bp Tadeusz Pieronek
Sekretarz Episkopatu Polski

120

Sprawozdanie Zespołu Apostolstwa Trzeźwości

Zespół Apostolstwa Trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski istnieje od roku czasu. Jest w linii prostej spadkobiercą Komisji Episkopatu Polski do Spraw Trzeźwości. Liczy tylko dziesięciu członków. Zespół gromadzi się dwa razy do roku. Na te spotkania są zapraszani referenci diecezjalni do spraw trzeźwości.

Zespół opracowuje roczny program duszpasterski w odniesieniu do trzeźwości, głównie odnosi się to do Tygodnia Trzeźwości i Sierpniowego Apelu. W trzecią niedzielę czerwca organizuje ogólnopolską pielgrzymkę na Jasną Górę.

Zespół stara się współpracować ze wszystkimi kościelnymi organizacjami, poświęcającymi się temu zagadnieniu. To samo ma miejsce w odniesieniu do pozakościelnych środowisk.

W tej chwili Zespół opracowuje własny Regulamin. Zmierza też do preredagowania Wytycznych Episkopatu w zakresie apostolstwa trzeźwości. Jest to zadanie szczególnie pilne. Wytyczne bowiem muszą uwzględniać nową sytuację po włączeniu się do Unii Europejskiej.

Zamierzamy również opracować jednolity tekst *Vademecum Duszpasterza Trzeźwości*, uwzględniający rok liturgiczny i niektóre celebracje trzeźwościowe (przysiężenie trzeźwości, wesela bezalkoholowe, itp.).

Wszystkich dostojnych Pasterzy Kościoła w Polsce proszę:

1. O życzliwą postawę względem inicjatyw trzeźwościowych.
2. O kierowanie alumnów wyższych seminariów duchownych na trzeźwościowe kursy wakacyjne do Zakroczymia. Byłoby idealne, gdyby wszyscy klerycy takie kursy zaliczyli.

3. O udzielenie poparcia dwumiesięcznikowi *Trzeźwymi bądźcie*, w którym nasz Zespół redaguje własną wkładkę.
4. O animowanie diecezjalnych duszpasterzy trzeźwości.

Korzystam z okazji, aby podziękować za dotychczas okazywane zrozumienie i zapewnić o woli stałej i otwartej współpracy na polu trzeźwościowym. Cały Zespół i jego zadania polecam modlitewnej pamięci.

Z należnym uszanowaniem

† Antoni P. Dydycz

Przewodniczący Zespołu Apostolstwa Trzeźwości
przy Konferencji Episkopatu Polski

Drohiczyn, 3.06.1998 r.

121

Apel Zespołu Apostolstwa Trzeźwości

Ukochani Bracia i Siostry!

Już za parę dni kalendarze przypomną nam o miesiącu sierpniu. Każdy miesiąc ma swój udział w życiu jednostek i całych społeczeństw. Z każdym miesiącem związane są różne fakty. Miesiąc wszakże sierpień jest szczególnie bogaty w święta maryjne i w wydarzenia związane z dziejami naszej Ojczyzny, tak dawniejszymi, jak i współczesnymi.

Wszystko to sprawia, że sierpień został wybrany dla nas, dla ludzi końca dwudziestego wieku, jako miesiąc świadectwa. Jesteśmy dziedzicami wiary i pewnych tradycji. Ale też mamy wносить swój wkład w dzień dzisiejszy i w przyszłość, zwłaszcza w trzecie tysiąclecie. Nie możemy wreszcie patrzeć obojętnie na liczne zaniedbania i wady. Ze wszystkich bowiem stron docierają do nas głosy, które przestrzegają przed plagą pijaństwa, przed alkoholizmem. W wielu krajach patrzą na nas jako na tych, którzy są przykładem uzależnienia od alkoholu. Jest to stwierdzenie bardzo bolesne, bardziej jednakże bolesne jest to, że stosunkowo wiernie oddaje rzeczywistość. Nie możemy więc obojętnie patrzeć na rozpijanie i upijanie się młodzieży, a nawet dzieci; na ciągłą degradację życia rodzinnego, na stałe osłabianie moralnej kondycji naszego Narodu.

Cóż więc powinniśmy robić, aby tego rodzaju objawom przeciwstawiać się? Z pewnością rzeczą najważniejszą jest uświadomienie sobie wagi zagrożenia. W drugim roku przygotowań do Wielkiego Jubileuszu przypominamy sobie obecność Ducha Świętego w naszym życiu. To właśnie Duch Święty uczy nas o grzechu, o zagrożeniu płynącym ze zła. Niech cały Naród weźmie do serca to niebezpieczeństwo, które płynie z uzależnienia się od alkoholu. Modlitwa za

i życie sakramentalne dopomogą nam w umacnianiu woli i w odnowie sumienia. Matka Najświętsza, do której pielgrzymujemy, ukazuje swoim życiem wzór Osoby wiernej Bożemu zaufaniu. Jest Patronką ludzi troszczących się o wolność moralną.

Powinno nas stać na to, abyśmy w miesiącu sierpniu na znak solidarności ze wszystkimi ofiarami pijaństwa i alkoholizmu, nie kupowali i nie pili alkoholu, nie sprzedawali, nie reklamowali i nie częstowali nim. Do wolności zostaliśmy stworzeni, ku wolności wyzwolił nas Pan Jezus.

Jest jeszcze jeden motyw, na który wypada zwrócić uwagę, zwłaszcza w tym roku. Rok temu gościliśmy Ojca Świętego, spodziewamy się Jego odwiedzin w roku przyszłym, a w październiku będziemy dziękowali Panu Bogu za dwadzieścia lat pontyfikatu Jana Pawła II.

To On 23 października 1978 roku zwrócił się z apelem, a właściwie z prośbą do nas, jako do swoich rodaków: „proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła...”

Niech te słowa Ojca Świętego głęboko zapadną w nasze serce. Pamiętajmy o niech, kiedy staniemy wobec wyboru: wolność czy zniewolenie, alkohol czy trzeźwość. Miejmy odwagę opowiadać się zawsze i wszędzie za trzeźwością. Miesięczna zaś abstynencja od alkoholu niech będzie znakiem naszej dobrej woli i wyrazem rzeczywistej troski o zdrowie przyszłych pokoleń.

Niech temu wyrzeczeniu towarzyszy modlitwa Kościoła, zwłaszcza pielgrzymującego na Jasną Górę do Matki Bożej!

† Antoni P. Dydycz
Przewodniczący Zespołu
Apostolstwa Trzeźwości

Ostrożany, Sanktuarium Matki Bożej, 5 lipca 1998 r.

BISKUP SIEDLECKI

122

Słowo Pasterskie Biskupa Siedleckiego przed XVIII Pieszą Podlaską Pielgrzymką na Jasną Górę

Umiłowany Ludu Boży Świętego Kościoła Siedleckiego

W połowie lata, gdy wielu ludzi przebywa na wakacjach i zasłużonych urlopach, Chrystus w Liturgii Słowa dzisiejszej niedzieli usilnie zachęca nas

wszystkich do gorliwej i systematycznej modlitwy. Jednakże jakby ze szczególną miłością zwraca się do tych naszych Braci i Sióstr, którzy właśnie teraz podejmują ciężką pracę żniwną w trosce o to, aby nie zabrakło nikomu chleba powszedniego i poleca, abyśmy o ten chleb powszedni modlili się nieustannie. Również ja, Wasz Biskup, z wielkim szacunkiem schylam czoło wobec utrudzonych Waszych rąk i jednocześnie modłę się do Boga, Pana i Stwórcy, o Jego hojne błogosławieństwo, aby obfite były tegoroczne owoce ziemi i Waszej mozolnej pracy i żeby były one sprawiedliwie dzielone.

Tradycyjnie w tym też okresie wielu spośród Waszych rodzin wybiera się na pielgrzymki, by uświadomić sobie i nam, iż na tej ziemi wszyscy jesteśmy pielgrzymami, podążającymi do wiecznej ojczyzny. Cieszę się, że również w tym roku, jak słyszę od moich kapłanów, liczna rzesza, przede wszystkim młodzieży, przygotowuje się na naszą XVIII już Pieszą Podlaską Pielgrzymkę na Jasną Górę. Albowiem, jak przypomniał nam w ubiegłym roku Jan Paweł II: „Jasna Góra jest tym miejscem, gdzie naród nasz gromadził się przez wieki, aby dać świadectwo swojej wierze i przywiązania do wspólnoty Kościoła Chrystusowego. Tu przychodziliśmy wiele razy prosić Maryję o pomoc w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i Pasterzom. Tu podejmowaliśmy zadania życia chrześcijańskiego. U stóp Pani Jasnogórskiej trwalismy wiernie przy Kościele, gdy był prześladowany, gdy musiał milczeć i cierpieć. Mówiliśmy zawsze Kościołowi *tak* i ta chrześcijańska postawa była aktem wielkiej do niego miłości. Kościół jest przecież naszą duchową Matką” (Jan Paweł II, Jasna Góra 4.06.97).

W tym roku pielgrzymując do stóp Jasnej Góry lub też łącząc się w duchowej modlitwie z naszymi pielgrzymami wraz z całym Kościołem chcemy od Maryi uczyć się otwarcia na Ducha Świętego. Pismo święte ukazuje nam bowiem Maryję jako trwającą na modlitwie z Apostołami w Wieczerniku w dniu Zielonych Świąt i oczekującą Ducha Świętego. Wierzmy, że pozostała Ona pod stałą „mocą z wysoka” działającego w Niej Ducha Świętego, który utwierdził Ją jako Matkę nie tylko Jezusa, ale całego Kościoła, czyli nas wszystkich. Dlatego w tymże Duchu Świętym Maryja jest ciągle naszą Orędowniczką, Pośredniczką i Pocieszycielką. Trzeba nam więc wielkiej modlitwy z Maryją i do Niej, aby tak jak Ona otwierać się na działanie Ducha Świętego, który został również i nam dany, by mogły się wypełniać w naszym Kościele Siedleckim słowa, które wypowiedziałem 31 maja br., podczas Diecezjalnego Dnia Świadectwa Wiary w Pratulinie: „Ludu święty Kościoła Siedleckiego, ochrzczony w Duchu Świętym — Duch Święty dziś zstępuje tu na nas — pocuj Jego ożywcze tchnienie, Jego moc. Kościele Siedlecki otwórz się, przestań się lękać. Nie lękaj się, jak nie bali się ci prości wieśniacy tu, w Pratulinie, dać świadectwo wierze. Wiara twoja nie jest czymś prywatnym — masz o niej mówić: dziecku swojemu, mężowi, żonie, sąsiadom, w szkole, w pracy, w życiu społecznym. Masz mówić językiem wiary zawsze i wszędzie, językiem Ewangelii, który jest językiem

miłości. Bądźmy szczęśliwi i radosni, że jesteśmy chrześcijanami, ludźmi Chrystusowymi. Nie lękajmy się, wyzwólmy się z kompleksów ludzi wierzących, w jaki nas chcą wpędzić ludzie niewierzący, nie rozumiejący istoty Kościoła, jego głębi. Zaczniemy całym swoim życiem mówić o Chrystusie i o Jego Ewangelii, o tym, jak ona jest piękna, jak Boża i głęboko ludzka jest Ewangelia, jak ubogająca człowieka. To właśnie tę siłę i moc daje Duch Święty. Czy wierzysz w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela? Odpowiedz sobie w sercu swoim”.

W świetle tych słów bardzo wymowny jest znak tegorocznej XVIII Pielgrzymki z Podlasia na Jasną Górę. Duch Święty w postaci gołębicy unoszący się nad naszą Ojczyzną i naszym Podlasiem, i wypisane słowa, które stanowią jej hasło: *Wierzę w Ducha Świętego*. Wypowiadając te słowa w wyznaniu wiary dodajemy „Pana i Ożywiciela”. Tak, Duch Święty jest naszym Panem, bo jest jedną z Trzech Osób Jedyne Boga. Jest On źródłem wiary i jej Ożywicielem, gdy ona w człowieku słabnie. Wiara bowiem, choć jest darem Bożym, to jednak w człowieku podlega prawom wzrostu. Może się więc rozwijać, tak że ogarnia całe życie człowieka i wtedy mówimy, iż sprawiedliwy z wiary żyje. Wówczas wiara staje się nie tylko słownym wyznaniem wobec Boga, ale także świadectwem życia wiarą wobec ludzi. Do takiej postawy wiary wzywa nas sam Chrystus: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16).

Duch Święty Ożywiciel chce też ożywiać naszą nadzieję i wspomagać nas w ponownym odkrywaniu jej roli w życiu człowieka. To w Jego świetle rozpoznajemy pełniej, „że postawa nadziei z jednej strony nie pozwala chrześcijaninowi stracić z oczu ostatecznego celu, który nadaje sens i wartość całej jego egzystencji, z drugiej zaś dostarcza mu trwałych i głębokich uzasadnień dla codziennego wysiłku przekształcania rzeczywistości zgodnie z Bożym zamiarem” (TMA 46).

Również Duch Święty, którego miłość jest rozlana w naszych sercach już od chwili chrztu, ożywia i rozpala w nas prawdziwą miłość, tę miłość, bez której i wiedza i wiara stają się niczym (por. 1 Kor 13).

Umiłowani w Chrystusie. Siostry i Bracia.

Takiego otwierania się na działanie Ducha Świętego możemy i powinniśmy się uczyć od Maryi, która nieustannie była Mu poddana i posłuszna i dlatego nazywamy Ją Oblubienicą Ducha Świętego. Nasze posłuszeństwo i poddanie się Duchowi Świętemu, który jest Panem i Ożywicielem, umocni nas w tych trzech podstawach chrześcijańskiego życia, jakimi są wiara, nadzieja i miłość. Będzie też dobrym przygotowaniem się na oczekiwaną przez nas wizytę apostolską Ojca Świętego Jana Pawła II w czerwcu przyszłego roku. Dlatego bardzo gorąco proszę Was, którzy wybieracie się na trasę tegorocznej pielgrzymki, obejmijcie szczególną modlitwą umiłowanego Ojca Świętego prosząc, aby Maryja, której cały się powierzył *Totus tuus*, w zdrowiu przywiodła go nam na męczeńskie Podlasie. Równocześnie zwracam się do Was wszystkich, drodzy Diecezjanie:

duchowo włączyć się w modlitwę naszych pielgrzymów, a wszędzie tam, gdzie będą oni przechodzić lub odpoczywać, wyjdźcie im naprzeciw z prawdziwie podlaską gościnnością.

Wzywając wstawiennictwa i opieki Jasnogórskiej Pani, do której będziemy sercem i duszą podążać razem z naszymi pielgrzymami, z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, 26 lipca 1998 r.

123

Homilia Biskupa Siedleckiego na rozpoczęcie pielgrzymki na Jasną Górę

Drodzy Pielgrzymi wraz z Kapłanami Przewodnikami,
Umilowani w Chrystusie Siostry i Bracia, którzy chcecie duchowo uczestniczyć
w Pielgrzymce na Jasną Górę,
Drodzy słuchacze *Katolickiego Radia Podlasia* zjednoczeni z nami w modlitwie
i w łasce pielgrzymowania!

Wierzę w Ducha Świętego — takie jest hasło naszej tegorocznej pielgrzymki na Jasną Górę, wplatające się w rok przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, poświęconego Duchowi Świętemu i Jego uświęcającemu działaniu wewnątrz całej wspólnoty Kościoła. To hasło jest przede wszystkim zadaniem. Zadaniem, by podczas tych rekolekcji w drodze, jakimi jest i powinna być pielgrzymka, pogłębić naszą wiarę w Ducha Świętego. Temat *Ducha Świętego* jest doskonałym tematem do rozważania z wyjściem na pielgrzymkę, albowiem Chrystus w Ewangelii, zwłaszcza w Ewangelii św. Jana, w swej *Mowie pożegnalnej* mówi o przyjściu Ducha Świętego w łączności ze swoim „odejściem”. Ale to „odejście”, przez wyniszczenie aż do Śmierci Krzyżowej będzie „pożyteczne”, bo „Duch Święty będzie świadczył o Chrystusie” (por. J 15,26). W tym trudzie naszego pielgrzymowania może dokonać się podobnie: wyjście nasze, przyjście Ducha Świętego i oby Duch Święty podczas trudu pielgrzymowania świadczył nieustannie o Chrystusie.

Trzeba się poddać działaniu Ducha Świętego i trzeba nam w świetle Ducha Świętego „szukać tego, co w górze” — jak nam w II czytaniu dzisiejszej liturgii powiedział św. Paweł: „Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi”. Na pielgrzymce idziemy po ziemi, ale zapatrzeni powinniśmy być w niebo; zapatrzeni w to, co święte, co Boże, co w górze, i tym wszystkim powinniśmy się podczas pielgrzymowania ubogacać.

Pielgrzymka w swojej najgłębszej istocie jest szukaniem Boga, które wsparte usilną modlitwą i kontemplacją Boga w Duchu Świętym, może być uwieńczone jakimś szczególnym spotkaniem z Nim, gdy w Duchu Świętym może objawić się nam lub lepiej ukazać, dać poznać sama głębia Bóstwa, ożywiająca i zbawcza. Może się w Duchu Świętym podczas pielgrzymowania i kontemplacji w pielgrzymowaniu dokonać w jakimś stopniu i mierze to, o czym mówi św. Paweł Apostoł: „Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego” (1 Kor 2,10). Gorąco się módlmy podczas tej pielgrzymki i rozważajmy, by głębiej poznać i umiłować Boga, odnaleźć Go w sobie i w innych, i głębiej zrozumieć, że Duch Święty odnawia oblicze ziemi.

2. Duch Święty, w którego wierzymy, jest też Duchem Prawdy: Pan Jezus powiedział: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Poczyciela da wam, aby z wami był na zawsze — Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna” (J 14,16-17). Podczas pielgrzymowania mamy też głębiej zrozumieć, że Chrystus, „jest drogą, prawdą i życiem” (J 14,6). Skoro Ducha Świętego nazywa się Duchem Prawdy, oznacza to, że Duch Święty jest Tym, który z odejściem Chrystusa będzie utrzymywał wśród uczniów tę samą Prawdę, którą Chrystus jest i którą głosi. Jakże ważną jest rzeczą dla naszego życia wiary odróżniać prawdę od fałszu. Trwanie i postępowanie w prawdzie jest sprawą zasadniczą dla nas, uczniów Chrystusa, dla nas, Kościoła Chrystusowego, dla pokoleń uczniów i dla naszego pokolenia. Wszak Ewangelia przeznaczona jest dla wszystkich narodów: „głoście Ewangelię wszystkim narodom” i dla coraz to nowych pokoleń, które przecież rozwijają się w kontekście różnych kultur i wielorakiego postępu cywilizacji i nauki. Tylko On, Duch Prawdy, może otwierać ludzkie umysły i serca i czynić je podatnymi na przyjęcie „pełnej prawdy” o Bogu i o człowieku. I temu Duchowi Prawdy trzeba się poddać, stając w prawdzie wobec Niego. Niech w tym wspomaga nas Oblubienica Ducha Świętego — Maryja, od początku poddana Duchowi Świętemu.

3. Ruszając przeto na pielgrzymkę w Duchu Świętym, zechcemy od początku porzucić, albo raczej pozostawić nasze egoistyczne sprawy dotyczące naszych spraw przyziemnych i materialnych. Nie zanośmy podczas tej pielgrzymki próśb do Pana w stylu tego człowieka z tłumu, z dzisiejszej Ewangelii, który chciał wciągnąć Chrystusa w sprawy swoich przyziemnych, skomplikowanych sądowo-spadkowych spraw. „Szukajcie tego, co w górze”, szukajcie wyższych wartości. Niech pielgrzymka ta będzie nie tylko przejściem odległości, trudnej, dalekiej i mozolnej, ale niech będzie „wyjściem z siebie”; i podejmując tak zbożne dzieło, albo raczej dostępując łaski pielgrzymowania uważajmy na to, co nam mówił dziś św. Paweł: „Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głęszemu poznaniu Boga, według obrazu Tego, który go stworzył”.

Gdyby ta pielgrzymka miała być okłamywaniem siebie i tych, którzy na nas patrzą z pewnym religijnym szacunkiem, to znaczy: gdyby miała się odbyć bez

zamiaru „wyjścia z siebie”, bez „zwleczenia z siebie dawnego człowieka” i bez gotowości szczerzej chęci przyobleczenia się w nowego człowieka odrodzonego w Chrystusie, to lepiej jej nie podejmować. Nie idzie tu bowiem o zwykle kłamstwa natury społecznej, ale kłamstwo natury zbawczej i to dla nas, i dla innych.

Wracając do usłyszanego dziś Ewangelii, trzeba nam się pytać podczas tej pielgrzymki: co ja właściwie gromadzę, jakie skarby? Jakiej natury? I dla kogo? W co ja jestem bogaty? Nie okłamujmy się, Boga nie da się okłamać. A zatem: „przyoblec człowieka nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu Boga, według obrazu Tego, który go stworzył”. Tak, potrzebna jest w naszym życiu „stała odnowa duchowa”, a ta jest właśnie owocem działania Ducha Świętego w nas. Każdy z nas ochrzczonych odzyska w pełni eschatologicznej to, co Adam utracił dążąc niewłaściwie do „poznania dobra i zła”, za namową Złego.

Odzyskanie obrazu Bożego, na który stworzeni zostaliśmy, zaczęło się wraz z Chrztmem świętym, ale ma wciąż odnawiać się w nas przez życie coraz bardziej godne chrześcijanina, przez życie zgodne z Bożymi przykazaniem, a zakończy się podczas ponownego przyjścia Chrystusa w chwale, zakończy się upodobnieniem naszym do Nowego Adama — Chrystusa. Św. Paweł mówił: „Gdy się ukaże Chrystus, życie nasze, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale”.

I tak oto w tym naszym pielgrzymowaniu, tej XVIII Pielgrzymki Podlaskiej, ukazuje się nam najwyższy cel i sens naszego pielgrzymowania na tej ziemi z Chrystusem, i w tym właśnie celu rozumiemy, że „wszystkim we wszystkich jest Chrystus” — On jest i powinien być normą, rzeczywistością, prawem i życiem, jednością wśród różnic, a to możemy poznać w Duchu Świętym. Gorąco o to prosimy podczas tego pielgrzymowania. Ufajmy, że wrócimy z tej pielgrzymki w odnowionym duchu, z odnowionymi intencjami i w nowym stylu przez Ducha rozpoczniemy nowe życie. Jest to pielgrzymowanie w wierze aż do tego momentu, „gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale”. W tej chwale Chrystusa jest przede wszystkim Jego Matka i nasza Matka, którą czcimy jako Królową naszego Narodu. Ona jest Oblubienicą Ducha Świętego, to Duch Święty zstąpił na Nią, to Ona trwała na modlitwie oczekując dla rodzącego się Kościoła Ducha Świętego. Niech Ona uprosi nam Jego światło, Jego moc i wybląga, aby „miłość Boża rozlała się w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, Katedra, 2.08.1998 r.

Homilią Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Uroczystość Przemienienia Pańskiego w Łukowie

Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia,
dzisiaj tak licznie zgromadzeni na Waszej Uroczystości patronalnej,
Drodzy Słuchacze *Katolickiego Radia Podlasia*

Idźmy wszyscy my tu dzisiaj zgromadzeni w tę Uroczystość tytułu Łukowskiej Kolegiaty Przemienienia Pańskiego łącznie z Kapitułą Łukowską — idźmy w duchu za Jezusem, naszym Panem i tymi trzema wybranymi Apostołami na Górę Tabor, aby modlić się z Chrystusem. Modlić się szczerze, gorąco, tak jak tylko potrafimy, w głębokim skupieniu, z uwagą i z pobożnością. Takie wyjście na Górę Tabor z Chrystusem jest nam wszystkim należącym do Chrystusa tak bardzo potrzebne, jak było ono potrzebne i konieczne dla wytrwania w wierze tych pierwszych uczniów w obliczu próby, jaka na nich miała przyjść w związku z Męką, Śmiercią i Zmartwychwstaniem Chrystusa.

Wagę tego faktu Przemienienia Pana na Górze Tabor docenią oni dopiero z pewnej perspektywy czasu i wydarzeń. Gdy czytamy Ewangelie synoptyczne zauważymy, że krótko przed modlitwą na Górze Tabor odbyli oni niezapomnianą rozmowę z Panem: „Za kogo wy Mnie uważacie...” — pytał Pan i to Piotr wskazał na właściwą tożsamość Pana, ale z łaski objawienia Bożego: „Ty jesteś Mesjasz — Syn Boga Żywego...”. I to właśnie po tym wyznaniu Jezus zdecydował się zapowiedzieć im: „Syn Boży będzie wiele cierpiał, zostanie odrzucony, wydany na śmierć, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie...”. Oto rozmowa trudna, niełatwa, jaką zachowali żywą w swoim sercu i w swojej pamięci. Jej jakby dopełnieniem miało właśnie być Przemienienie Pańskie na Górze Tabor. Bo w niedługim czasie ci wybrani uczniowie będą z Nim na modlitwie w innym miejscu, w Ogrodzie Oliwnym i wtedy oglądany dzisiaj na Taborze „wygląd Jego twarzy odmieniony”, pokryje się gęsto spływającym krwawym potem, a potem odmieniony na Taborze wygląd twarzy będzie policzkowany, a potem oplwany.

Taka jest kolejność wydarzeń w przeżywaniu naszej wiary. Raz widzimy „Jego chwałę” i wołamy razem z Piotrem, także z Piotrem naszych czasów, ale zwłaszcza wtedy, gdy Piotr jest wśród nas: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy”, ale ogarnie nas lęk i trwoga na widok zeszpeconej twarzy Chrystusa spoglądającej ku nam z głębi cierpienia ludzi, zwłaszcza cierpienia ludzi niewinnych. Jesteśmy wtedy bezradni — pytamy dlaczego? Nie rozumiemy dlaczego jest tak i nie rozumiemy dlaczego i dzisiaj odrzucany jest Chrystus Pan, Zbawiciel, Jego Krzyż w ochrzczonym Narodzie? Czemu nie tyle ten szlachetny Naród od przeszło 1000 lat należący do Chrystusa, ale ci, którzy jemu przewodzą, nie potrafią

uszanować jego dziedzictwa wiary i idą za tym co obce, choć rzekomo postępowe, tolerancyjni dla innych, dla Żydów z Ameryki, którym się nie podoba Krzyż w Oświęcimiu, a nie mają wcale tolerancji dla własnej kultury i własnego dziedzictwa swojego Narodu, które ukształtowało się i wyrosło w cieniu krzyża. To przecież właśnie Piotr naszych czasów wzywał nas w Zakopanym podczas ubiegłorocznej swej pielgrzymki do Ojczyzny: „żeby nie wstydzić się Krzyża, żeby bronić Krzyża nie tylko w życiu osobistym, ale także w życiu społecznym”. Wydaje się, że nadszedł, że nadchodzi taki czas próby dla nas, dla naszej wiary i dla naszej wierności. Niech nikt z Polaków nie utożsamia się z wrogami Krzyża ani tymi rodzimymi, ani tymi obcymi.

2. Żeby wyjść z takich prób zwycięsko, trzeba nam wychodzić z Chrystusem na Tabor. On szedł po to i w tym celu zabrał tych trzech wybranych uczniów, jak mówi Ewangelia: „aby się modlić”. Pan Jezus, to przede wszystkim Mąż modlitwy. Jezus stale się modli. W każdym ważnym momencie Swego życia i posłannictwa. Ewangelie nam stale o tym przypominają. Chrystus szukał samotności, odosobnionych miejsc na modlitwę, by wylewać swe serce przed Ojcem. Tajemnica Osoby Jezusa, to wyjątkowa zażyłość z Kimś, którego nazywa „swoim Ojcem”. Jezus, to „człowiek całkowicie oddany Ojcu”, całkowicie oddany Jego woli. To jest klucz Jego najgłębszej tożsamości. „Ojciec” i „sprawy Ojca”, to pierwsze Jego słowa jako dwunastoletniego dziecka w świątyni Jerozolimskiej: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2,49) i słowo „Ojcze”, to będzie ostatnie Jego słowo w chwili śmierci na krzyżu: „Ojcze, w ręce Twoje powierzam ducha mego” (Łk 23,46).

Jaka jest moja modlitwa? Jaka jej głębia? Jaki czas? Jakie skupienie? Jakie trwanie na modlitwie? A przecież każdy z nas otrzymał Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać „Abba, Ojcze”. Przecież w tym roku poświęconym Duchowi Świętemu wszyscy sobie to głęboko uświadamiamy. Trzeba nam nie tylko z Chrystusem wyjść na Górę Tabor, ale najpierw nie pozwolić, by nas „zmorzył sen”, jak tych uczniów, ale wniknąć w tę intymną zażyłość Chrystusa z Ojcem na modlitwie. Co dostrzegamy? Mówi nam Ewangelia: „Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniące białe”.

Gdy trudno nam się modlić, Duch Święty przychodzi nam z pomocą, ale wystarczy czasem popatrzeć na rozmodlone postawy, twarze niektórych ludzi zatopionych w modlitwie, zwłaszcza w chwili Komunii świętej, ścisłym zjednoczeniu z Chrystusem, podczas przeżywanych Misji Ewangelizacyjnych, po dobrze odbytej spowiedzi, zdarza się, że dostrzegamy ich twarze jakby promieniujące jakimś wewnętrznym blaskiem. To ta sama osoba, ale coś jakby niezwykłego z niej bije. Podobnie możemy dostrzec to na twarzach ludzi cierpiących, umiejących zjednoczyć swoje cierpienia z cierpieniem Chrystusa. Ewangelia mówiąc o tym, że na modlitwie „wygląd Jego twarzy się odmienił”

dodaje nam odwagi, albowiem w naszym życiu naznaczonym doświadczeniem, czasem klęskami, naznaczonym też cierpieniem i grzechem — tylko modlitwa coraz bardziej pogłębiona, wytrwała może nas wewnętrznie przemienić. Dążmy do takiej naszej wewnętrznej przemiany na modlitwie i poprzez pogłębioną modlitwę.

3. A dlaczego pogłębiona, wytrwała modlitwa może nas wewnętrznie przemienić? Dlatego, że wchodząc w najgłębszą zażyłość Syna i Ojca w Duchu Świętym usłyszemy wyraźnie w głębi naszego wnętrza te słowa Ojca: „To jest mój Syn wybrany, Jego słuchajcie”. Te słowa Ojca mają aspekt podwójny: najpierw to, że Bóg oddał Jezusowi wszelką swoją władzę na ziemi; Jezus ze swej strony wypełnił bezwarunkowo wolę Ojca. I dlatego prawda tej tajemnicy może mieć swoje uwieńczenie w tym wezwaniu: „Jego słuchajcie” — życie nasze osiągnie swój sens w tej mocy nie tylko słuchania, ale zarazem pójsicia za Chrystusem. Chrystus jest w tym głosie Ojca przedstawiony jako Ten, który wypełnia Pismo, zwłaszcza prorocтва o Mesjaszu, o Słudze Bożym i o Synu Człowieczym. Dlatego św. Piotr Apostoł w II czytaniu dzisiejszej liturgii słowa, które jest fragmentem II Listu Piotra, powie: „Nie za wymyślonymi mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjscie Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale nauczaliśmy jako naoczni świadkowie Jego wielkości”.

Z jaką ciężką i wdzięcznością powinniśmy przyjmować nie tylko Ewangelie, ale i listy apostołskie. Przecież ci wybrani świadkowie, naoczni świadkowie mieli świadomość niebezpieczeństwa wypaczenia całego depozytu wiary z chwilą śmierci Apostołów. Tematem zasadniczym nauczania Apostołów, a w tym wypadku św. Piotra, była „moc i przyjscie” Jezusa Chrystusa, tj. poparta znakami Jego działalność ziemską, całe Jego posłannictwo zbawcze. I św. Piotr poświadcza, że to grono Apostołskie było naocznymi świadkami tych wydarzeń i tak to ujmuje, jak słyszeliśmy: „Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos Go doszedł od wspaniałego Majestatu: «To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie». I słyszeliśmy, jak ten głos doszedł z nieba, kiedy z Nim razem byliśmy na górze świętej”.

Ta chwała i cześć, którą otrzymuje Jezus, jest synonimem wielkości Bożej, przewyższającej wszystko. To Bóg pełen chwały udziela tej samej chwały swojemu umiowanemu Synowi. To udzielenie tej samej chwały Bożej Synowi przewidział już w swojej wizji prorok Daniel, który — jak słyszeliśmy w I czytaniu — tak to wyraził: „Patrzyłem w nocnych widzeniach, a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie”.

Oto taka jest głębia tajemnicy Przemienienia Pańskiego — taka, jaką nam Kościół ukazał w liturgii Bożego Słowa i jak Duch Święty pozwolił nam ją

zrozumieć dla umocnienia naszej wiary na dni próby i doświadczeń. Ten Duch Święty został dany Kościołowi, to On, jak kiedyś prorocy w Starym Testamencie otrzymał jako zadanie „nauczać nas wszystkiego i przypominać wszystko, cokolwiek Chrystus nam powiedział”. To Ducha Świętego obecnego w Kościele ma na myśli św. Piotr, gdy mówi: „Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wzejdzie w waszych sercach”.

Cieszmy się i radujmy każdym spotkaniem modlitewnym z Jezusem, bo On nas prowadzi do Ojca w Duchu Świętym, którego w tym roku odkrywamy i dzięki Duchowi odkrywamy głębię tajemnic naszej wiary i w ten sposób w niej się umacniamy. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Łuków, 6.08.1998 r.

125

Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona na Jasnej Górze

Najdostojniejsi Księża Biskupi,
Czcigodni Ojcowie Paulini, Stróże Jasnogórskiego Sanktuarium,
Drodzy Bracia Kapłani, Przewodnicy Pielgrzymek,
Umiłowani Pielgrzymi i Wy wszyscy,
którzyście duchowo pielgrzymowali, zjednoczeni w modlitwie.

Niemal wszystkie pielgrzymki, które z różnych stron Polski udawały się w tym roku na Jasną Górę, wyruszały pod różnym hasłem, zawołaniem, czy prośbą, ale zawsze skierowaną do Ducha Świętego. Wszyscy bowiem przyjeśliśmy to polecenie Ojca Świętego Jana Pawła II, iż „do najważniejszych zadań, związanych z przygotowaniem Jubileuszu, należy zatem ponowne odkrycie obecności Ducha Świętego, który działa w Kościele zarówno na sposób sakramentalny, zwłaszcza poprzez Bierzmowanie, jak i za pośrednictwem licznych charyzmatów” (TMA 45). Czy nie jest też swoistym charyzmatem, a przynajmniej darem Ducha Świętego, łaska pielgrzymowania, które — gdy jest realizowane w duchu modlitwy i nawrócenia — jest i może być jakąś formą autoewangelizacji i ewangelizacji, a przecież „głównym sprawcą ewangelizacji” jest Duch Święty. Bądźcie szczególnie wdzięczni Duchowi Świętemu za podjęcie z Jego natchnienia łaski pielgrzymowania, jak jest Wam wdzięczny Kościół za to świadectwo wiary i modlitwy, które się w wymiarach znanych Duchowi Świętemu udziela Kościołowi: Kościołowi Powszechnemu, Kościołowi w Polsce i każdemu Kościołowi Lokalnemu.

1. Podczas tych rekolekcji w drodze, jakimi była ta pielgrzymka dla Was, w której odkrywaliście obecność Ducha Świętego w Kościele, moglibyście za bł. Siostrą Edytą Stein powiedzieć: „Kim jesteś słodka Światłości, która mnie przenikasz i rozjaśniasz noc mego serca? (...) Jesteś bliższy mnie niż ja sobie, bardziej intymny niż sama moja intymność. A jednak nikt Cię nie może dotknąć ani zrozumieć. I żadne imię nie może Ciebie zamknąć w sobie: Duchu Święty, Odwieczna Miłości”.

Z pewnością zrozumieliśmy, że nie jest łatwo mówić o Duchu Świętym. Nie można zamknąć w słowach Tego, o którym Pan Jezus powiedział: „Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha” (J 3,8). Rzeczywiście, Duch przeciwstawia się wszelkim zbyt schematycznym ujęciom i ciasnym kategoriom. Ale Pan Jezus mówi: „słyszysz Jego głos”. Tak, każdy z nas doświadczył obecności Ducha Świętego i w jakiś sposób usłyszał Jego głos, myślę, że także w czasie tej pielgrzymki, choć brakowałoby nam stosownych słów, by to wyrazić. Jeżeli tak jest, trzeba dziękować Duchowi Świętemu, choć należy mieć świadomość, że nie każdy duch jest Duchem Świętym — te inne duchy niekoniecznie pragną naszego dobra. Są przecież złe duchy, które nie pragną niczego innego, jak tylko naszego zniewolenia. Mówił nam o tym zniewoleniu w kontekście Eucharystii Papież podczas ubiegłorocznej pielgrzymki: „Prawdziwa wolność zawsze kosztuje! Każdy z nas musi ciągle od nowa ten trud podejmować (...) Usiłuje się bowiem dzisiaj wmówić człowiekowi i całym społeczeństwom, iż Bóg jest przeszkodą na drodze do pełnej wolności, że Kościół jest wrogiem wolności, że wolności nie rozumie, że się jej lęka. Jest tu jakieś niesłychane pomylenie pojęć!” (Wrocław 1997). Jest rzeczywiście stale jakieś pomylenie pojęcia prawdziwej wolności, że my ludzie odrodzeni w Chrystusie i z Nim zjednoczeni „nie jesteśmy już niewolnikami, lecz synami”. O tym świadczy Ten, który miał świadczyć o Chrystusie „nauczyć nas wszystkiego” i „przypomnieć wszystko” — Duch Święty. To w tych kilku zdaniach II czytania dzisiejszej liturgii słowa usłyszeliśmy całą głębię prawdy o Bogu Ojcu, który zesłał Swojego Syna. O tym, że ten Syn „zrodzony z Niewiasty”, z Maryi Dziewicy obdarzył nas „przybrany synostwem”. To „przybrane synostwo” ukazuje się jako akt niesłychanej dobroci Ojca, a z drugiej strony jako udział w synostwie Jezusa Chrystusa. I właśnie „na dowód tego, że jesteście synami Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna Swego, który woła: «Abba, Ojcze». A zatem nie jesteście już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej”. Duch Święty wyzwala, uświadamia i dowodzi naszego synostwa i daje dziedzictwo z Chrystusem, z Jego Matką i ze Świętymi.

2. Te rekolekcje w drodze w Duchu Świętym z pewnością pozwoliły nam w pogłębionej wierze w Ducha Świętego i w Jego światło zdobyć sobie jakieś inne, głębsze spojrzenie na Boga Ojca, na Jezusa Chrystusa, na Kościół, na Matkę Jezusa i naszą, i na samych siebie.

a) Duch Święty wprowadził nas w tę głęboką zażyłość Ojca i Syna — Syna całkowicie oddanego Ojcu i Jego woli. „Daj nam przez Ciebie Ojca znać, daj, by i Syn poznany był i Ciebie, jedno tchnienie Dwóch, niech wyznajemy z wszystkich sił”. Tak przecież podczas tego pielgrzymowania częstośmy się modlili. Zrozumieliśmy głębiej, że nasze życie chrześcijańskie ma swój początek i źródło w Ojcu. Każdy z nas jest świadom, że wszystko otrzymuje od Ojca, gdyż żyje łaską, a łaska — będąc udzielaniem życia Chrystusa — jest przede wszystkim darem Ojca. Wiemy też, że przez tę ziemię pielgrzymujemy do „domu Ojca”, tam, „gdzie mieszkań jest wiele” (J 14,2) według nadziei danej nam przez Jezusa, a stale utrzymywanej przez Ducha Świętego.

b) Duch Święty pozwolił nam też na głębszą zażyłość z Chrystusem, na głębsze Jego poznanie. Bez Ducha Świętego byłby Chrystus postacią fascynującą, może jakąś bliską, ale pozostającą na zewnątrz. Tak właśnie doświadczali pierwsi uczniowie Pana za życia — słuchali Go, widzieli, szli za Nim, rozmawiali, dzielili z Nim warunki życia, ale stale pozostawali na zewnątrz. Nie mogli z Nim przeżywać Jego Męki, bo Jego Duch nie był jeszcze w nich. Dla nas, którzy nie jesteśmy współcześni Jezusowi, może wydawać się to trudniejsza sprawa Jego bliskości, jeżeli nie wspomozie nas Duch Święty. Tylko On może nas zbliżyć, zjednoczyć w miłości z Panem naszym. W Duchu Świętym, Chrystus to nie tylko zewnętrzny wzór do naśladowania, to Ktoś, kto ożywia nas od wewnątrz. „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” — powie święty Paweł (Gal 2,20), to przez Ducha Chrystus żyje w nas. To On Go w nas kształtuje, do Niego upodabnia.

c) Duch Święty daje też głębsze spojrzenie na Kościół, którego jest duszą. W stosunku do Kościoła założonego przez Jezusa Chrystusa mogą socjologowie i dziennikarze stawiać pytania: jakim będzie w trzecim tysiącleciu? Na ile się zmieni? W jakim stanie przetrwa? Każdy z nas wierzących z pogłębioną wiarą w Ducha Świętym powie, że Chrystus mu przepowiedział, iż „bramy piekielne Go nie zwyciężą”. W istocie to Duch Święty jest w Kościele i ożywia Kościół „Kiedy zaś dopełniło się dzieło, którego wykonanie Ojciec powierzył Synowi na ziemi, zesłany został Duch Święty, aby Kościół ustawicznie uświęcał i aby w ten sposób wierzący mieli przez Chrystusa w jednym Duchu przystęp do Ojca (...) Mocą Ewangelii Duch Święty utrzymuje Kościół w ciągłej młodości, ustawicznie go odnawia i do doskonałego zjednoczenia z Oblubieńcem prowadzi” (KK 4). Tak, bez Ducha Świętego Kościół nie był Kościołem żywym. Drodzy Pielgrzymi. Tak jak Duch Święty wezwał was przez łaskę pielgrzymowania do katolicyzmu bardziej dynamicznego, tak nieustannie porywem swego wiatru wzywa Kościół do odnowy i dlatego ożywiony wiarą w Ducha Świętego mówi Papież o „Nowej wiosnie Kościoła”.

d) Wreszcie, jak nie można w pełni zrozumieć Chrystusa i Kościoła bez Ducha Świętego, podobnie nie można mówić o Maryi, Matce Boga i naszej, która według soborowej Konstytucji „doznaje czci jako najznakomitszy i całkiem

szczególny członek Kościoła i jako jego typyczne wyrażenie oraz najdoskonalszy wzorzec wiary i miłości; Kościół też katolicki pouczony przez Ducha Świętego, darzy Ją synowskim uczuciem czci jako Matkę najmiłszą" (KK 53). Powiedział nam to w ubiegłym roku Papież: „Tutaj, u stóp Maryi, wciąż na nowo «uczmy się Kościoła», który Chrystus powierzył Apostołom i nam wszystkim. Tajemnica Maryi jest nierozdzielnie związana z tajemnicą Kościoła, od chwili niepokalanego poczęcia, poprzez zwiastowanie, nawiedzenie, Betlejem, Nazaret, aż po Kalwarię" (*Przemówienie do pielgrzymów ze szczytu Jasnogórskiego, 1997*). To Maryja napełniona Duchem Świętym, pełna łaski, tzn. żyjąca Duchem Świętym, zawsze tu obecna na naszych polskich „godach” w tej w naszej polskiej Kanie Galilejskiej”, wiedząc czego nam nie dostaje, będzie się za nami wstawiała. Przeniknięta Duchem Świętym będzie nam mówić: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Cokolwiek powie Chrystus przez Ducha, który miał nas nauczyć wszystkiego i nieustannie przypominać, co Chrystus nam powiedział, by mógł się dokonywać w nas cud przemiany i by ukazywała się w ten sposób Jego chwała w naszej pogłębionej wierze.

e) Myślę, że Duch Święty odmienił też swym światłem nasze spojrzenie na nas samych. Dał niebieską łaskę sercom, co są dziełem Jego rąk. Ale to pozostanie naszą tajemnicą, tajemnicą, którą możemy się najwyżej podzielić dla własnego wzrostu duchowego w tajemnicy spowiedzi. Niech Duch Święty powie Wam, Drodzy Pielgrzymi, że Wasz trud pielgrzymowania nie był daremny i że przyniesie obfite pomoce, a Maryja uprosi cud przemiany i dla Was i dla wszystkich, za których ofiarowaliście to pielgrzymowanie. Niech uwieńczeniem Waszego modlitewnego pielgrzymowania będzie nasze poświęcenie się Duchowi Świętemu, które składam przez pośrednictwo Maryi, Oblubienicy Ducha Świętego, w imieniu Was wszystkich: „O Duchu Święty, Boski Duchu światła i miłości, poświęcam Ci rozum mój, serce moje, wolę moją i całą moją istotę, teraz i na wieki. Niechaj rozum mój zawsze będzie uległy Twoim niebiańskim natchnieniom i nauce świętego Kościoła, którego Ty nieomylnym jesteś Przewodnikiem; niechaj serce moje zawsze będzie napełnione miłością Boga i bliźniego; niech wola moja zawsze zgadza się z wolą Bożą i niech całe moje życie będzie wiernym naśladowaniem życia i cnót Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie cześć i chwała wraz z Ojcem i z Tobą na wieki”. Amen.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Jasna Góra, 14.08.1998 r.

DEKRETY

126

Biskup Siedlecki
L.dz. 637/98

Siedlce, 7 lipca 1998 r.

DEKRET

Mając na uwadze usprawnienie organizacji duszpasterstwa w mieście biskupim, niniejszym dekretem z dniem 7 lipca 1998 roku ustanawiam nowy dekanat siedlecki z siedzibą przy parafii katedralnej w Siedlcach.

W skład dekanatu wchodzi:

1. parafia katedralna Niepokalanego Poczęcia NMP
2. parafia Św. Stanisława Biskupa Męczennika
3. parafia Ducha Świętego
4. parafia Bożego Ciała
5. parafia Miłosierdzia Bożego
6. parafia Św. Józefa
7. parafia Św. Teresy od Dzieciątka Jezus
8. parafia Św. Maksymiliana Kolbe.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Ks. Fr. Dudka
Kancelarz

127

Biskup Siedlecki
L.dz. 638/98

Siedlce, 7 lipca 1997 r.

DEKRET

Mając na uwadze usprawnienie organizacji duszpasterstwa, niniejszym dekretem z dniem 7 lipca 1998 roku ustanawiam nowy dekanat suchożebrski, do którego należą następujące parafie:

1. Suchożebry
2. Mokobody
3. Niwiski
4. Kotuń
5. Stare Opole
6. Krynica

7. Krześlin
 8. Czołomyje
 9. Hołubla
 10. Paprotnia.
- Siedzibą dekanatu są Suchożebry.

Ks. Fr. Dudka
Kancelerz

† *Jan Wiktor Nowak*
Biskup Siedlecki

128

Biskup Siedlecki
L.dz. 639/98

Siedlce, 7 lipca 1997 r.

DEKRET

Mając na uwadze usprawnienie organizacji duszpasterstwa, niniejszym dekretem z dniem 7 lipca 1998 roku ustanawiam nowy dekanat zbuczynski, do którego należą następujące parafie:

1. Zbuczyn
2. Pruszyn
3. Krzymosze
4. Radzików
5. Bejdy
6. Krzesk
7. Zembry
8. Radomyśl
9. Dziewule
10. Wiśniew k/Siedlec.

Siedzibą dekanatu jest Zbuczyn.

Ks. Fr. Dudka
Kancelerz

† *Jan Wiktor Nowak*
Biskup Siedlecki

Biskup Siedlecki
L.dz. 656/98

Siedlce, 7 lipca 1998 r.

DEKRET

W związku z reorganizacją terytorialną dekanatów, niniejszym dekretem z dniem 7 lipca 1998 roku przyłączam parafie Mordy i Przesmyki do dekanatu losickiego.

† Jan Wiktor Nowak
Biskup Siedlecki

Ks. Fr. Dudka
Kancierz

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

ZWOLNIENIA

- Ks. Adam Antonowicz, z obowiązków prefekta w Parczewie (30.08.1998)
Ks. kan. dr Józef Grzywaczewski, z obowiązków ojca duchownego studentów Instytutu Teologicznego w Siedlcach i z wykładów teologii patrystycznej oraz teologii życia duchowego (24.08.1998)
Ks. prał. dr Franciszek Juchimiuk, z wykładów teologii moralnej w Instytucie Teologicznym w Siedlcach (24.08.1998)
Ks. Mirosław Kurjaniuk, z urzędu wikariusza par. Grębków (25.08.1998)
Ks. Paweł Madaliński, z urzędu wikariusza par. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podl. (18.08.1998)
Ks. Jacek Szostakiewicz, z urzędu wikariusza par. Wisznice (1.08.1998)
Ks. kan. dr Zbigniew Zalewski, z wykładów teologii liturgii, literatury w katechezie i języka łacińskiego w Instytucie Teologicznym w Siedlcach (24.08.1998)
Ks. dr Jan Zowczak, z funkcji wicedyrektora ds. biblioteki i internetu w Instytucie Teologicznym w Siedlcach (24.08.1998)

NOMINACJE

- Ks. Adam Antonowicz, wikariuszem par. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie (30.08.1998)
Ks. kan. Jan Cep, dziekanem dekanatu zbuczyńskiego (7.07.1998)
Ks. kan. Zdzisław Domański, dziekanem dekanatu suchożebrskiego (7.07.1998)
Ks. Henryk Drozdek, dziekanem dekanatu grębkowskiego (7.07.1998)

- Ks. lic. Ireneusz Głowacki, ojcem duchownym studentów Instytutu Teologicznego w Siedlcach i wykładowcą teologii życia duchowego (24.08.1998)
- Ks. Paweł Madaliński, prefektem ZSZ w Międzyrzeczu Podlaskim (18.08.1998)
- Ks. lic. Bogdan Potapczuk, wykładowcą teologii liturgii w Instytucie Teologicznym w Siedlcach (24.08.1998)
- Ks. dr Mirosław Semeniuk, wykładowcą propedeutyki teologii, literatury w katechezie i analizy dokumentów Stolicy Apostolskiej w Instytucie Teologicznym w Siedlcach (24.08.1998)
- Ks. dr Marian Stepulak, wykładowcą psychologii osobowości w Instytucie Teologicznym w Siedlcach (24.08.1998)
- Ks. kan. Henryk Wierzejski, dziekanem dekanatu siedleckiego (7.07.1998)
- Ks. lic. Roman Wiszniewski, wykładowcą teologii patrystycznej w Instytucie Teologicznym w Siedlcach (24.08.1998)

Neoprezbiterzy (1.08.1998):

- Ks. Marek Andrzejuk, wikariuszem par. Miętne
- Ks. Krzysztof Garwoliński, wikariuszem par. Wisznice
- Ks. Andrzej Sobiegraj, wikariuszem par. Wola Uhruska
- Ks. Piotr Woźniak, wikariuszem par. Sobieszyn

PRZENIESIENIA

Wikariusze:

- Ks. Zdzisław Brzoskowski, z par. Drelów do par. Grębków (25.08.1998)
- Ks. Paweł Florowski, z par. Górki k.Łosic do par. Stężyca (25.08.1998)
- Ks. Zbigniew Grzymała, z par. Piszczac do par. Górki k.Łosic (25.08.1998)
- Ks. Wojciech Hackiewicz, z par. Wola Uhruska do par. Chrystusa Miłosiernego w Białej Podl. (1.08.1998)
- Ks. Adam Haraszczuk, z par. Terespol do par. św. Józefa w Międzyrzeczu Podl. (25.08.1998)
- Ks. Tadeusz Kot, z par. Parysów do par. Piszczac (25.08.1998)
- Ks. Grzegorz Krasuski, z par. Wandów do par. Drelów (25.08.1998)
- Ks. Wiesław Nestoruk, z par. Stężyca do par. Jeziorzany (25.08.1998)
- Ks. Andrzej Oworuszko, z par. Domanice do par. Terespol (25.08.1998)
- Ks. Sławomir Pałka, z par. Jeziorzany do par. Wandów (25.08.1998)
- Ks. Henryk Szustek, z par. Piszczac do par. Górki k.Łosic (25.08.1998)
- Ks. Marek Śliwa, z par. Sobieszyn do par. Ryki (1.08.1998)
- Ks. Andrzej Wolanin, z par. Łosice do par. Najśw. Serca Pana Jezusa we Włodawie (1.08.1998)

SKIEROWANI DO PRACY W INNEJ DIECEZJI

- Ks. Mirosław Kurjaniuk, diec. wojskowa (25.08.1998)

SKIEROWANI NA STUDIA

Ks. Jacek Szostakiewicz, KUL (1.08.1998)

ZMARLI

Ks. kan. dr Henryk Ćwikliński, emeryt, ur. 24.10.1912 r., wyśw. 29.03.1936 r., zm. 6.08.1998 r., pochowany 8.08.1998 r. na cmentarzu parafialnym w Wytyczynie.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

131

O. Marek Kotyński CSsR, Rzym

Zaproszenie do Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Rzymie

27 czerwca obchodzone jest liturgiczne wspomnienie Matki Bożej Nieustającej Pomocy. To maryjne wezwanie związane jest z obrazem Nieustającej Pomocy tak dobrze znanym w naszych kościołach i domach, a uważanym za najbardziej rozpowszechniony na świecie wizerunek Madonny. W Polsce obraz znajduje się w większości polskich kościołach i 130 parafii w naszym kraju nosi to piękne wezwanie. Nie wszyscy jednak wiedzą, że oryginał tego obrazu znajduje się w Rzymie, w kościele Redemptorystów pod wezwaniem św. Alfonsa, przy Via Merulana 31. Kustoszem Sanktuarium jest redemptorysta z Siedlec, ojciec Marek Kotyński. Oto zaproszenie i kilka informacji przesłanych nam przez Kustosza.

Cudowny obraz Nieustającej Pomocy, jest XIV-wieczną, wschodnią ikoną przedstawiającą piękną, wyniosłą i tkliwą postać Madonny z Dzieciątkiem, która wskazuje na Jezusa (*hodigitria*) jako na Drogę, Prawdę i Życie — Klucz do rozwiązania najgłębszych problemów ludzkiej egzystencji. Wymowę religijną ikony podkreślają dwaj aniołowie: Gabriel i Michał, z krzyżem i narzędziami męki, wyrażający prawdę, że odkupienie człowieka realizuje się zawsze w kategoriach śmierci i zmartwychwstania.

Historia tego obrazu jest owiana legendą. Według tradycji ikonę Nieustającej Pomocy przywieziono w tajemniczych okolicznościach z wyspy Kreta i czczono przez 3 wieki w rzymskim kościele Ojców Augustianów pod wezwaniem św. Mateusza. W czasie wojen napoleońskich, wraz ze zburzeniem kościoła, obraz ten zaginął na okres blisko stu lat. Odnaleziony opatrnościowym zbiegiem okoliczności został następnie ofiarowany przez papieża Piusa IX Misjonarzom

Redemptorystom, którzy wybudowali nowy kościół pod wezwaniem św. Alfonsa, w miejscu byłego kościoła augustianów.

Pius IX wręczając cudowną ikonę Redemptorystom wypowiedział znaczące słowa: „Sprawcie, aby poznano ją na całym świecie”. Faktycznie, życzenie to stało się rzeczywistością w ciągu następnych stu lat rozwoju Zgromadzenia. Redemptoryści ponieśli świętą ikonę wszędzie tam, gdzie zaprowadził ich misyjny zapał: od Rzymu po Australię, od południowo-amerykańskich dzielnic nędzy *favelas*, po śniegi syberyjskiej tajgi, gdzie głoszą Dobrą Nowinę żyjąc pośród najuboższych i zapomnianych. Obraz ten towarzyszy im nieustannie, tak jak nieustająca jest pomoc Matki Bożej.

W ostatnim stuleciu, dzięki głębokiej pobożności wiernych powstały na świecie liczne sanktuaria Matki Bożej Nieustającej Pomocy: jak to w Manila na Filipinach, do którego każdej srody przybywa na Nieustanną Nowennę ponad 120 tys. wiernych. Nowenna ta gromadzi nie tylko katolików, lecz także buddystów, uważających Madonnę za swoją opiekunkę. Wielkie sanktuaria istnieją w Stanach Zjednoczonych: w Saint Louis, w Nowym Jorku (Brooklyn), w Boston, w całej Ameryce Południowej, a zwłaszcza w Brazylii, w Meksyku, w Peru. Warto wymienić bardzo znane sanktuaria w Singapurze czy na Haiti, gdzie Matka Boża Nieustającej Pomocy jest narodową patronką. W Europie jej wizerunki można spotkać w bardzo wielu świątyniach katolickich, nie tylko obrządku rzymskiego, lecz także wschodniego, na przykład w cerkwiach na Ukrainie. Ikona ta jest czczona także przez naszych prawosławnych braci w Rosji i w innych częściach świata.

Rzeczymskie Sanktuarium Matki Bożej jest wyrazem uniwersalności Kościoła, który jednoczy ludzi wszystkich ras i narodów w jedną wielką Rodzinę Dzieci Bożych. Złuszczza podczas dorocznego święta Matki Bożej Nieustającej Pomocy — 27 czerwca, napływają do sanktuarium setki pielgrzymów różnych kolorów skóry i różnych języków.

Również w tym roku święto zostało poprzedzone Nowenną Uroczystą: dziewięcioma dniami modlitw i refleksji nad rolą Maryi w Historii Zbawienia i w życiu duchowym. Podczas Nowenny czciciele Matki Bożej zgromadzeni w Sanktuarium na Eskwilinie, mieli okazję wysłuchać świadectw chrześcijan, którzy świadomie przeżywają swój związek z Maryją i doświadczają jej nieustającej pomocy na ich drodze do Boga.

Tegoroczna Nowenna nosiła tytuł: *Oblicza Nieustającej Pomocy* i miała na celu przybliżenie wiernym zebrany w Sanktuarium różnorodnych przejawów duchowości maryjnej we współczesnym Kościele. W pierwszych dwóch dniach wierni zapoznali się z niezwykle ciekawą historią obrazu Nieustającej Pomocy (O. Marek Kotyński CSsR — kustosz Sanktuarium) oraz zostali wprowadzeni w ewangeliczne przesłanie tej ikony (O. Marko Rupnik SJ — Słowenia). W następnych dniach zostały przedstawione świadectwa prezentowane przez osoby świeckie, siostry zakonne czy kapłanów przybliżające następujące tematy:

Pobożność maryjna w Polsce (O. Józef Smyksy CSsR — Polska), *Maryja — życie poświęcone Bogu i bliźniemu* (Małe Siostry Jezusa — Francja), *Maryja w duchowości wschodniej* (O. Kazimierz Michulec SJ — Russicum), *Matka Boża Szkaplerzna i Karmelici* (O. Giovanni Grosso OCarm. — Italia), *Nabożeństwo do Nieustającej Pomocy na Filipinach* (filipińczycy ze Wspólnoty św. Alfonsa), *Naśladowanie Maryję — życie poświęcone obronie dotkniętych kalectwem* (świadcstwo Walentyny — Italia, dziewczyny dotkniętej paralizem, zaangażowanej w pomoc dla cierpiących), *Redemptoryści i ich związek z Nieustającą Pomocą* (O. Enrico D'Agostino CSsR — Italia). Na zakończenie Nowenny Uroczystej, w niedzielę 28 czerwca o godz. 18⁰⁰ Ks. Arcybiskup Alberto Tricarico (Watykan) odprawił uroczystą Mszę św. i wygłosił kazanie na temat: *Maryja, Oblubienica Ducha Świętego*, po której poprowadził uroczystą procesję w centrum Rzymu z Ikoną Nieustającej Pomocy.

Według bardzo starej tradycji, z różnych stron świata przesyłane są do Sanktuarium listy z prośbami lub podziękowaniami za otrzymane łaski. Listy te odczytywane są podczas nabożeństw Nieustannej Nowenny, a wierni zgromadzeni przed Cudownym Obrazem modlą się wspólnie w zawartych w nich intencjach.

Z rzymskim Sanktuarium związana jest też działalność Bractwa Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa, które łączy w duchowej komunii wiernych z różnych krajów, żyjących nabożeństwo do Matki Bożej. Każdy z jego członków uczestniczy w modlitwach i duchowym bogactwie Bractwa i Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela (redemptorystów). Aby stać się członkiem tej wielkiej rodziny wystarczy wyrazić swoje pragnienie przynależności (nawet listownie) podając imię i nazwisko oraz dokładny adres i wiek.

Marek Kotyński CSsR (kustosz)

Aby ułatwić kontakt z Sanktuarium (szczególnie dla rezerwacji pielgrzymek) podajemy dokładny adres:

Santuario della Madonna del Perpetuo Soccorso

Via Merulana, 31

00185 ROMA tel./ fax: 0039/0649490689 (biuro)

tel. 06494901 (portiernia)

Dostęp do Sanktuarium jest bardzo prosty, gdyż znajduje się ono w historycznym centrum Rzymu, między bazylikami św. Jana na Lateranie i Matki Bożej Większej (200 metrów od tej ostatniej), oraz dysponuje podjazdem dla wózków inwalidzkich. Sanktuarium — miejsce skupienia i modlitwy — jest przygotowane także do przyjęcia grup języka polskiego chcących uczestniczyć we Mszy św. czy w Nowennie Nieustannej (są dostępne księgi liturgiczne także po polsku); przy wcześniejszym zgłoszeniu byłby do dyspozycji kapłan mogący odprawić Mszę św. dla grupy.

Na pielgrzymów przybywających indywidualnie czy też w grupach zorganizowanych oczekujemy w sanktuarium w godz. 9-12 i 16-18. W zakrystii kościoła znajduje się do ich dyspozycji punkt sprzedaży pamiątek, gdzie można nabyć obrazy Matki Bożej Nieustającej Pomocy, różne publikacje po polsku, oraz relikwie świętych redemptorystów. Pielgrzymi mogą także obejrzeć krótki film-video o ostatniej odnowie ikony lub wysłuchać historii obrazu opowiedzianej przez przewodnika. Serdecznie zapraszamy!

Z ŻYCIA DIECEZJI

132

Ks. Ryszard Borkowski

Przed I Diecezjalnym Kongresem Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich

Wiadomość, że istnieje w Polsce przeszło 200 różnych ruchów religijnych, z czego ponad 130 to ruchy o zasięgu ogólnopolskim, jest dla wielu z pewnością zaskakująca. W naszej diecezji jest około 60 zrzeszeń.

Do roku 1989 ruchy z konieczności musiały ograniczać się do działalności przede wszystkim formacyjnej. Aktywność katolików na niwie społecznej była nieodzowna. Od momentu przełamania komunizmu zakres wolności uległ poszerzeniu i wtedy, w 1990 r., powstała Rada Ruchów, która dziś nosi nazwę: Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich (ORRK). Współpraca liderów ruchów istniała nieformalnie już od wielu lat, teraz zaistniała widzialnie, została zatwierdzona przez Episkopat i otrzymała asystenta kościelnego. Obecnie jest nim bp Bronisław Dembowski.

Głównym celem działania Rady jest pogłębianie znajomości i współpracy między ruchami oraz koordynacja podejmowanych przez nie aktywności w dziedzinie ewangelizacji i formacji. W ciągu ośmiu lat zaczęły powstawać rady diecezjalne. W dniu 31 stycznia 1998 r. powstała także Rada Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Siedleckiej, skupiająca ponad 40 zrzeszeń. Jeszcze wcześniej, bo 12 lutego 1997 roku w naszej diecezji ks. bp ordynariusz ustanowił wikariusza biskupiego ds laikatu, którego zadaniem jest „animacja, koordynacja i formacja laikatu w całej diecezji w ścisłej łączności i w porozumieniu z biskupem diecezjalnym”.

Po powołaniu rad diecezjalnych zaczęto rozwijać różne formy współpracy między ruchami, choć nie przychodziło to bez oporów. Niektóre zrzeszenia wykazywały obawy, że współpraca z innymi doprowadzi do utraty czy rozmycia ich charyzmatu. Spotkaliśmy się z tym także i w naszej diecezji. Obawy te jednak

ustępują wobec wielu doświadczeń, których wymowa wskazuje na coś zupełnie przeciwnego. Współpraca nie umniejsza poszczególnych charyzmatów, lecz je wzbogaca.

Jak mówiłem na zjeździe założycielskim DRRSK w dniu 31 stycznia br., około 4% Polaków, czyli 1,2-1,5 mln., uczestniczy w różnych stowarzyszeniach i wspólnotach kościelnych, co stanowi 9-10% tych, którzy regularnie chodzą do kościoła. Pod tym względem Polska nie ma sobie równych wśród krajów europejskich. Nasz laikat nie jest więc bierny, zresztą pokazało się to w Siedlcach przy budowie pomnika Ojca Świętego (w społecznym Komitecie budowy było 3 księży i 14 osób świeckich). Bp Dembowski uważa, że jest się z czego radować, ale trzeba uważać, by nie popaść w samozadowolenie. To nie jest jeszcze szczyt możliwości — poza pogłębionym życiem chrześcijańskim w ruchach znajduje się 90-91% czynnych katolików. Co ciekawe, ok. 70% osób powołanych do kapłaństwa czy życia zakonnego wywodzi się z ruchów. Ten fakt każe widzieć w nich bardzo ważny element Kościoła. Ich obecność w Kościele i w życiu społecznym wnosi świeży powiew życia w często zbiurokratyzowane struktury rozmaitych instytucji. Członkowie ruchów docierają do potrzebujących pomocy jednostek, rodzin i grup znacznie łatwiej niż urzędnicy.

Ruchy i stowarzyszenia katolickie — poza wielką pracą formacyjną — prowadzą między innymi szkoły (u nas KSW w Siedlcach i Przymierze Rodzin w Garwolinie), ośrodki pomocy społecznej, hospicja dla bezdomnych, centra dla młodzieży, wydają kilkadziesiąt czasopism o nakładach do kilkunastu tysięcy egzemplarzy. Mają swoich przedstawicieli we władzach lokalnych, a nawet w parlamencie RP.

W 1994 r. odbył się I Kongres Ruchów Katolickich, który ujawnił wielość charyzmatów Ducha Świętego obecnych w ruchach i stowarzyszeniach, drogi formacji przez nie proponowane oraz różnorodność prac apostolskich. Wiosna Ducha Świętego w Kościele polskim i w Kościele siedleckim stała się faktem. Duch Święty działa z mocą w wielu wspólnotach, w bardzo różnorodny sposób. Trzeba rozważnych starań, by tę wielość sprzęgać we wspólne działania, by większa była ich moc i efektywność. Nowe doświadczenia zgromadziliśmy w porządkowaniu ogromnego ruchu modlitewnego, jakim są kółka żywego różańca (w majowym I Diecezjalnym Kongresie Różańcowym wzięło udział 1040 kół żywego różańca; utworzyliśmy Diecezjalną Radę Różańcową, która reprezentuje członków kół żywego różańca w DRRSK).

Dobłą okazją do zorganizowania II Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów stał się bliski już Wielki Jubileusz Roku 2000. Inauguracja II Kongresu odbyła się w Warszawie 9 maja br., stosownie do życzenia Ojca Świętego, aby rok 1998 był rokiem komunii ruchów. Mszy św. rozpoczynającej II Kongres przewodniczył Prymas Polski kard. Józef Glemp. W wygłoszonej homilii przeprowadził interesującą analogię. W ubiegłym stuleciu, gdy Polska była pod zaborami, Duch Święty wzbudził tu dziesiątki zgromadzeń zakonnych. Wiek XX jest

stuleciem ruchów świeckich. Tylko świeccy żyjący głębokim życiem religijnym zdołają się przeciwstawić takim zagrożeniom naszego stulecia, jak alkoholizm, narkomania czy pornografia. Ruchy katolików świeckich są odpowiedzią na wyzwania czasu.

Premier Jerzy Buzek skierował do uczestników spotkania list, w którym bardzo pochlebnie opisał ruchy kościelne i wkład, jaki one wnoszą w życie społeczne. Poinformował też, że rząd, dostrzegając potrzebę rozwoju „trzeciego sektora”, tj. organizacji pozarządowych, rozpoczął pracę nad projektem ustawy o działalności porządku publicznego.

II Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich będzie miał 3 etapy. W roku bieżącym, poświęconym Duchowi Świętemu, będzie miał formę kongresów w różnych diecezjach. 33 spośród 40 diecezji zaangażowało się w przeprowadzenie kongresów na swoim terenie. Ich celem jest prezentacja w środowisku lokalnym ruchów przez konferencje, wystawy, a także festyny, programy artystyczne, zawody sportowe, spotkania z lokalnymi władzami. Nasza diecezja organizuje I Diecezjalny Kongres Ruchów i Stowarzyszeń w dniach 23-25 października br. z udziałem wybitnych prelegentów, w tym także osobistości życia publicznego na poziomie lokalnym i centralnym.

W przyszłym roku odbędzie się II etap — Kongres Ogólnopolski w Warszawie, który podsumuje prace tegoroczne w diecezjach i będzie próbą wyznaczenia kierunków współpracy między ruchami na XXI wiek.

Trzeci etap w jubileuszowym 2000 roku będzie czasem organizowanych przez ruchy pielgrzymek do Ziemi Świętej, do Rzymu i do miejsc wyznaczonych w poszczególnych diecezjach.

Na I Kongres Ruchów Katolickich w 1994 r. Ojciec Święty napisał znamienne słowa: „Niezwyciężony rozkwit ruchów i stowarzyszeń katolików świeckich w Kościele jest jednym z wielkich znaków czasu, który trzeba ciągle na nowo odczytywać. Ujawnia się w nim olbrzymie bogactwo charyzmatów, autentyczne pragnienie świętości i gotowość radykalnego poświęcenia się na służbę Ewangelii pośród wielu katolików świeckich — kobiet i mężczyzn, a zwłaszcza młodzieży. Zwykło się dzisiaj mówić o nowej wiosnie zrzeseń w Kościele. Budzi to słuszne nadzieje w perspektywie roku 2000. Jest to dar Ducha Świętego dla Kościoła w naszych czasach, którego nie wolno nam zmarnować. Dzisiaj odnowa Kościoła przebiega w znacznej mierze tą właśnie drogą. Tą drogą przebiega też odnowa małżeństw i rodzin chrześcijańskich”.

Świadomi wagi słów Ojca Świętego, wczytując się we współczesne znaki czasu, czynimy staranne przygotowania do I Kongresu ruchów i stowarzyszeń katolickich naszej diecezji, aby nie zmarnować daru Ducha Świętego dla Kościoła Siedleckiego w naszych czasach.

Ks. Ryszard Borkowski

Promocja książki Biskupa Jana Wiktora Nowaka pt. *W świętym Kościele Siedleckim cz. II*

Życzenia na dzień Św. Patrona, Jana Chrzciciela, przed chwilą złożył Ks. Biskupowi Ordynariuszowi, dziekan adamowski, w towarzystwie wicedziekana. Uczynił to imieniem całego prezbiterium Kościoła Siedleckiego.

Odpowiedzią naszego księdza Biskupa jest owoc jego pracy koncepcyjnej i kontemplacji, kolejna pozycja książkowa zatytułowana *W świętym Kościele Siedleckim cz. II*. Układ treściowy jest analogiczny do części I i zawiera listy pasterskie, homilie i przemówienia poczynawszy od 14 czerwca ubiegłego roku. Książkę zamyka homilia na Diecezjalny Dzień Świadectwa Wiary i Bierzmowania, obchodzony w Pratulinie, 31 maja br., w uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Są w niej słowa kierowane do kapłanów, alumnów, sióstr zakonnych, katechetów, chorych, do pracowników katolickich środków społecznego przekazu, służby zdrowia, młodzieży szkolnej, członków ruchów i stowarzyszeń katolickich. Utrwalone zostały spotkania modlitewne z rodzinami parafialnymi w Pratulinie, Nowodworze, Jablecznej, Kodniu, Leśnej Podlaskiej, Szpakach, Białej Podlaskiej, Włodawie, Łukowie, Siedlcach, Kotuniu, Międzyrzeczu Podlaskim, Radzyniu Podlaskim, Pruszyńcu, Życzynie, Dołhobrodach, Stoczku Łukowskim. W tym czasie Ks. Biskup Ordynariusz przemawiał także w Warszawie, Częstochowie, Rzymie i Paryżu.

Książka jest obszerna, na ponad 450 stronach zawiera dokładnie 100 wystąpień. Ubogacają ją kolorowe fotografie, m.in. z diecezjalnego dziękczynienia za beatyfikację Męczenników Podlaskich pod przewodnictwem ks. kard. Józefa Glempa, z diecezjalnej pielgrzymki różańcowej, instalacji kapituły kolegiackiej łukowskiej, ze Mszy św. radiowej w Warszawie, z uroczystości misji ewangelizacyjnych pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego, z nabożeństwa ekumenicznego, drogi krzyżowej ulicami Siedlec, XIII Światowego Dnia Młodzieży w naszej diecezji, poświęcenia pomnika Ojca Św. w Stoczku Łukowskim i Siedlcach i z bierzmowania w Pratulinie.

Trud wydania książki podjęli moderatorzy seminaryjni: ks. wicerektor Jan Celej i ks. prefekt Bernard Błoński wspólnie z alumunami: Tomaszem Krawczykiem i Tomaszem Majczyną oraz siostrą Haliną Strojek. Zdjęcia autorstwa Edwarda Jasińskiego.

Do jednej z książek ks. biskupa ordynariusza przedmowę napisał Ks. Prymas Józef Glemp. Najnowsza publikacja została opatrzona wstępem nuncjusza apostolskiego, Ks. Arcybiskupa Józefa Kowalczyka, który przy tej okazji po-

wtórnie w diecezji siedleckiej zachęca nas do szczerego wyznawania wiary, do odważnego, mężnego i bezkompromisowego dawania świadectwa o Chrystusie i Jego Ewangelii przykładem naszego codziennego, świętego i chrześcijańskiego życia. Ks. Arcybiskup Nuncjusz życzy naszemu Pasterzowi i nam wszystkim „godnego przekazywania dziedzictwa wiary ojców pokoleniu, które będzie budowało Kościoł w trzecim tysiącleciu” oraz udziela apostołskiego błogosławieństwa.

Książka zawiera treści bardzo osobiste: apel do diecezjan o pomoc ofiarom powodzi, listy kondolencyjne z okazji pogrzebów, ojcowskie pouczenia dla alumnów, jubileusze kapłańskie, słowo pasterskie na spotkanie opłatkowe nauczycieli i do parafii Łaskarzew po masowym zamknięciu tam warsztatów pracy, pełne nadziei ponawianie zaproszenia Ojca Świętego do Siedlec, aż do uzyskania wiadomości pożądaney i upragnionej.

Jednakże filarem II części książki *W świętym Kościele Siedleckim* jest konsekwentne rozwijanie i wyjaśnianie programu pracy duszpasterskiej ks. biskupa, z którym przybył do Siedlec. Ten program ma przede wszystkim umocowanie w Piśmie świętym. Jest ono przywoływane nieustannie jako niewyczerpywalne źródło inspiracji i ostateczne uzasadnienie formułowanych twierdzeń. Ponadto autor osadza swoje nauczanie w aktualnych dokumentach papieskich, które starannie studiuje i aplikuje do konkretnej sytuacji pastoralnej Kościoła Siedleckiego. W ostatnich miesiącach od Adwentu, każde właściwie przemówienie zawiera elementy nauczania o Duchu Świętym, w roku Jemu poświęconym.

Program przyłgnięcia do Bożych przykazań realizowany jest w homiliach głoszonych przy okazji wędrowania za relikwiami bł. Męczenników Podlaskich po różnych, także zupełnie małych, parafiach diecezji. Z lektury książki rysuje się bardzo wyraźne uwrażliwienie jej autora na chorych, cierpiących, samotnych. Jest to zdecydowane podjęcie preferencyjnej opcji na rzecz ubogich, która przynagła Ks. Biskupa do pomnażania liczby punktów charytatywnych i starań o centrum duszpastersko-charytatywne im. Matki Teresy z Kalkuty.

Religijne zgromadzenia wiernych o charakterze masowym: droga krzyżowa, nabożeństwo fatimskie, święta narodowo-religijne stanowią okazję do wykładania odpowiednio: teologii krzyża, mariologii i zasad uporządkowanej miłości społecznej.

Chrześcijańskie wychowanie młodzieży, dokształcanie permanentne młodego duchowieństwa, uświęcenie kapłanów — zajmują znaczącą pozycję w staraniach Ks. Biskupa. Elity katolickie są zachęcane do zapoznawania się z podstawowymi zasadami katolickiej nauki społecznej, czego dowodem są zarządzane w każdym roku Dni Społeczne.

Diecezja Siedlecka, zróżnicowana kulturowo i religijnie, wymaga zwrócenia uwagi na wyznawców innych kościołów chrześcijańskich. Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan stał się okazją do modlitewnego spotkania z braćmi

odłączonymi i wytyczenia drogi pracy ekumenicznej w duchu nauczania soborowego i najnowszych dokumentów papieskich. Daje się to streścić krótko za Ojcem Świętym: „z drogi ekumenizmu nie ma odwrotu”.

Wspólnoty modlitewne, ruchy i stowarzyszenia katolickie, tak liczne w naszej diecezji, traktuje Ks. Biskup jako posoborowy dar Ducha Świętego dla Kościoła. Podaje głębokie motywacje dla animacji, koordynacji i formacji laikatu katolickiego, dla którego zainicjował Kongres Powołaniowy, Różańcowy i Kongres zrzesseń katolickich, przewidziany w październiku br. Laikat katolicki, którego promocja jest bardzo widoczna w wielu przemówieniach, w szczególny sposób powinien poczuć się zainteresowanym lekturą tej książki. Wskaże mu ona z łatwością miejsce ludzi świeckich w Kościele, którzy są Kościołem. Ks. Biskup często powtarza: wybiła w Kościele godzina laikatu. Zachęcam więc świeckich do uważnej lektury tej książki. Będzie ją można nabyć w każdej kancelarii parafialnej.

Skoro zawiera ona zestaw szeroki też programowych pracy duszpasterskiej w Kościele Siedleckim, tym bardziej winna stanowić obiekt wnikliwej analizy, wręcz kontemplacji, przez nas — kapłanów. We wspomnianej przedmowie Ks. Arcybiskup Kowalczyk wyraził przekonanie, że „zapewne posłuży ona kapłanom diecezjalnym, rodzinom zakonnym i wiernym świeckim do zgłębiania zawartych tam treści oraz przyczyni się do ożywienia życia zgodnego z przykazaniami Bożymi”. Te słowa Nuncjusza papieskiego stanowią najlepszą promocję tej książki.

Skoro jest ona pozycją programową, winna znaleźć się właściwie we wszystkich naszych kapłańskich bibliotekach prywatnych i na równi z organem urzędowym naszej Kurii — w kancelariach parafialnych. Pamiętam, jak zaraz po Soborze, mawiał Prymas Tysiąclecia, Ks. Kard. Stefan Wyszyński do swoich kapłanów: w naszych kłęcznikach winny znajdować się stale, w zasięgu ręki: Księga Pisma Św., brewiarz i dokumenty Soboru Watykańskiego II. Dziś dodałbym do nich książkę w dwóch tomach naszego Ks. Biskupa Jana Wiktora Nowaka, *W świętym Kościele Siedleckim*. Może ona także stanowić miłą i bardzo pożyteczny upominek na każdą okazję.

POMOCE DUSZPASTERSKIE

134

Ks. Roman Karwacki

Duch Święty zasadą świadectwa

„Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby

uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? — mówili pełni zdumienia i podziwu. Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? — Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie — słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże” (Dz 2,1-11). Duch Święty daje świadectwo wobec wszystkich ludzi, wszystkich narodów i we wszystkich ludach. Powszechność świadectwa zapowiada dar języków. Apostołowie mówią językiem, który jest własnym językiem wielu narodów. Głoszą w tych językach wielkie dzieła Boże. Cud w dniu Pięćdziesiątnicy odwraca rozproszenie spod wieży Babel (por. Rdz 11,1-9). Duch Święty został dany uczniom, aby z nimi *był na zawsze* (por. J 14,16). W dniu Pięćdziesiątnicy „Kościół... publicznie ujawnił się wobec tłumów i zaczęło się rozszerzanie Ewangelii wśród narodów przez głoszenie słowa Bożego; wreszcie zaznaczyło się obrazowo zjednoczenie ludów w powszechnej wierze w Kościele Nowego Przymierza. Mówiącym wszystkimi językami, w miłości rozumiejącym i ogarniającym wszystkie języki i przewyciężającym w ten sposób rozproszenie wieży Babel”.¹ Duch Święty sprawia, że *słowo Ewangelii* (por. Dz 15,7) tłumaczone jest na wszystkie języki świata.

Duch Święty daje moc, aby wśród ucisku oraz prześladowań złożyć świadectwo o Jezusie Chrystusie.² Już Apostołowie są świadkami pełnymi odwagi — *παρρησία* (por. Dz 4,13.29.31; 14,3). Taką odwagę — *παρρησία* daje *Κυριος* Jezus swoim sługom. Odważna oraz pełna mocy mowa sług Bożych, Apostołów,

¹ Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, n. 4. Dekret wskazuje na pisma Ojców Kościoła odnoszących się do tego zagadnienia: Orygenes, *In Genesis*, c. 1: PG 12,112; św. Grzegorz z Nazjanzu, *Oratio* 41,16: PG 36,449; św. Jan Chryzostom, *Hom. 2 in Pentec.*, 2: PG 50,467; *In Act. Apost.*: PG 60,44; św. Augustyn, *Enarr. in Ps* 54,11: PL 36,636; CChr 39,664n; *Sermo* 271: PL 38,1245; św. Cyryl Aleksandryjski, *Glaphyra in Genesis* II: PG 69,79; św. Grzegorz Wielki, *Hom. in Evang.*, ks. II, Hom. 30,4: PL 76,1222; św. Beda, *In Hexaem.*, ks. III: PL 91,125 oraz o tym, że Kościół mówi wszystkimi językami, jednocząc w ten sposób wszystkich w katolickości wiary: św. Augustyn, *Sermones* 266, 267, 268, 269: PL 38,1225-1237; *Sermo* 175,3: PL 38,946; św. Jan Chryzostom, *In Ep. I ad Cor.*, hom. 35: PG 61,296; św. Cyryl Aleksandryjski, *Fragm. in Act.*: PG 74,758; św. Fulgencjusz, *Sermo* 8,2-3: PL 65,743-744.

² Zob. T. Söding, *Geist der Kirche — Kirche des Geistes*, w: *Wo der Geist des Herrn wirkt, da ist Freiheit* (red. G. Koch — J. Pretscher), Würzburg 1997, s. 30.

jako głoszenie słowa Bożego, jest możliwe tylko dzięki Duchowi Świętemu — *πνεῦμα*: „Wtedy Piotr napełniony Duchem Świętym powiedział” (Dz 4,8); „Po... modlitwie zdrząło miejsce, na którym byli zebrani, wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże” (Dz 4,31). Ta odwaga — *παρρησία*, aby Apostołowie mogli głosić Ewangelię światu, który jest wrogi Bogu, jest darem Ducha Świętego — charyzmatem.³

To świadectwo ma wymiar eschatologiczny. Albowiem z wylaniem Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy nastąpiły czasy eschatologiczne. Spełnia się przepowiednia proroka: „w ostatnich dniach — mówi Bóg — wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, i będą prorokowali synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy — sny. Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego, i będą prorokowali. I sprawię dziwy na górze — na niebie, i znaki na dole — na ziemi. Krew i ogień i kłęby dymu, słońce zamieni się w ciemności, a księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień Pański, wielki i wspaniały. Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony” (Dz 2,17-21; por. Jl 3,1-5) oraz zapowiedź Jezusa Chrystusa: „gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8).

Ks. Stanisław Ryszkowski

Pastoralne aspekty czasu wolnego i rozrywek

Zacniemy od ustalenia pojęć. Co rozumiemy przez *czas wolny*, *wypoczynek* i *rozrywkę*.

Czas wolny to powstrzymanie się od wszelkiej pracy zarobkowej. Nie można postawić znaku równości między treściami pojęć *czas wolny* i *wypoczynek*. Terminy te łączą się ze sobą o tyle, że wypoczywa się w czasie wolnym. *Wypoczynek* można by utożsamiać z *czasem wolnym* gdyby był pojmowany jako bezczynność w znaczeniu biernym, jako czas, w którym się nic nie robi. Dzisiaj nikt już tak wypoczynku nie pojmuje, a przynajmniej nie powinien. Współczesna psychologia i socjologia zalecają wypoczynek czynny.

Wypoczynek jest to świadomie podejmowane działanie w czasie wolnym w celu regeneracji sił fizycznych i psychicznych. Działanie to zależy od formy wykonywanej pracy. Ci, którzy pracują fizycznie czas wolny powinni wypełniać

³ Zob. H. Schlier, *παρρησία*, TWNT, t. 5, s. 881.

zajęciami natury umysłowej, pracownicy umysłowi winni czas wolny spędzać na zajęciach fizycznych. Zdaniem współczesnej medycyny tego rodzaju zmiana zajęć jest koniecznie potrzebna dla zdrowia.

Rozrywka jest to rodzaj aktywnego odpoczynku. Odrywa uwagę od pracy, obowiązków, trudności życiowych, a skierowuje ją do czynności interesujących i radosnych, sprawiających odprężenie dla człowieka.

I. Złożoność natury ludzkiej i powołanie człowieka jako racje uzasadniającej potrzebę czasu wolnego i rozrywek

Człowiek działa jako jedność, ale jest istotą złożoną, jest istotą psycho-fizyczną. Wyróżniamy w nim dwa elementy: materialny i duchowy. Człowiek jest podobny do otaczającego go świata i jednocześnie ten świat przerasta. W dokumentach ostatniego Soboru czytamy: „nie myli się człowiek, gdy uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za część przyrody... Albowiem tym, co zawiera jego wnętrze, przerasta człowiek cały świat rzeczy” (KDK 11).

1. Element materialny natury ludzkiej

O złożoności natury ludzkiej mówi nam nie tylko własne doświadczenie, ale także i Objawienia. W *Księdze Rodzaju* czytamy: „Wtedy to Jahwe Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego człowiek stał się istotą żywą” (2,7). Cały człowiek jest dziełem Bożym: ciało i dusza. Chrześcijaństwo opierając się na nauce Pisma świętego zawsze miało należyty szacunek dla ciała ludzkiego, w przeciwieństwie do religii pogan, które niekiedy pogardzały ciałem, uważały ciało za coś niższego, a nawet za siedzibę zła, którą należy zniszczyć. Tymczasem ciało ludzkie jest wartością. Świadczy o tym:

- Stworzenie (Pan Bóg stworzył ciało i duszę człowieka, aczkolwiek dopuszczamy możliwość ewolucji);
- Wcielenie (Syn Boży przyjął ciało ludzkie);
- Zmartwychwstanie (Chrystus zmartwychwstał w ciele);
- Wniebowzięcie (NMP z duszą i ciałem została wzięta do nieba).

Ciało człowieka jako byt materialny podlega wszelkim prawom, które panują w świecie materialnym. Tak więc obserwujemy proces wzrostu, ale i proces niszczenia, umierania, utraty energii. W związku z tym potrzeba jak najbardziej czasu wolnego, aby regenerować siły, uzupełniać energię.

2. Element duchowy natury ludzkiej

Człowiek przerasta cały świat rzeczy dzięki pierwiastkowi duchowemu, który otrzymał od Stwórcy. Kiedy czytamy w Piśmie świętym: „Stworzył więc Bóg

człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył” (Rdz 1,27) rozumiemy, że chodzi tu przede wszystkim o ten pierwiastek. Nazywamy go duszą ludzką. Jest ona rozumna, wolna i nieśmiertelna. W tym uwidacznia się podobieństwo człowieka do Boga. Człowiek może więc poznawać, może wybierać to, co najbardziej służy jego rozwojowi. Ma też udział w życiu Bożym. Dusza ludzka jest elementem ożywającym. Człowieka-osobę stanowią ciało i dusza ściśle ze sobą złączone. To ściśle połączenie stanowi rację wzajemnego ich oddziaływania na siebie oraz wzajemnego przenikania się. Z jednej strony duch przenika ciało, kształtuje je, z drugiej zaś strony ciało nie pozostaje bez wpływu na ducha. Zmęczenie więc obejmuje całego człowieka, chociaż raz bardziej dotyczy elementu materialnego, a innym razem bardziej elementu duchowego. Zmęczenie duchowe zmniejsza możliwości poznawcze, utrudnia podejmowanie decyzji. Tak więc jak przy zmęczeniu ciała potrzebna jest regeneracja sił, tak samo i przy zmęczeniu duchowym. Potrzeba czasu wolnego i rozrywek i w tym wypadku jest ewidentna.

3. Powołanie człowieka

Stwierdzenie, że człowiek stanowi sumę dwóch elementów: materialnego i duchowego nie wyczerpuje całości zagadnienia. Należy zastanowić się także nad rolą człowieka w świecie, nad jego zadaniem. Zadanie to Bóg wyznaczył zaraz na początku: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,26-27).

Rola człowieka w świecie jest aktywna, dynamiczna. Zadanie niełatwe. Wprawdzie człowiek jest koroną stworzenia, Pan Bóg podzielił się z nim swoją władzą, swymi zdolnościami (człowiek może sam wybierać, poznawać), niemniej jednak zadanie jest bardzo trudne. Utrudnił je grzech pierworodny, który jak gdyby ustawił świat wobec człowieka w pozycji buntu: „w bólu będziesz rodziła dzieci; przekłeta niech będzie ziemia z twego powodu; w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia” (Rdz 3,16-17).

Wypełnianie zadań wyczerpuje. Dotyczy to zarówno ciała, jak i ducha. Ponieważ praca rozłożona jest na lata, konieczna jest ciągła, okresowa regeneracja sił, a co się z tym wiąże czas wolny, wypoczynek, rozrywka.

Człowiek potrzebuje czasu wolnego nie tylko na regenerację sił, ale także po to, aby pracując nad przekształcaniem świata nie zatracił swej odrębności.

Człowiek potrzebuje czasu wolnego, aby od czasu do czasu uświadomił sobie swój związek z Bogiem i z innymi ludźmi. Przecież wchodzi w skład wielkiej rodziny dzieci Bożych, które mają znowu wrócić do Ojca. Bóg jest naszym Początkiem i Końcem.

II. Problem czasu wolnego i rozrywek

Człowiek zawsze potrzebował czasu wolnego i rozrywki. Wykazaliśmy już, że to zapotrzebowanie łączy się z jego naturą i powołaniem. Obecnie jednak człowiek potrzebuje więcej czasu wolnego. Mówi się bowiem, że człowiek XX wieku jest zmęczony. Dzisiaj człowiek męczy się bardziej i szybciej. Praca dzisiejsza jest bardziej precyzyjna i odpowiedzialna niż dawniej. Wymaga wielkiej koncentracji fizycznej i psychicznej. Zastosowanie maszyn bardzo precyzyjnych zmniejszyło wysiłek fizyczny człowieka, ale zwiększyło jego napięcie psychiczne. Zapotrzebowanie świata jest tak wielkie, że człowiek musi produkować znacznie więcej i to w bardzo krótkim czasie. Stąd pracę dzisiejszą charakteryzuje wielki pośpiech. Powoduje to szybsze wyczerpanie ludzkiej energii.

1. Niedziele i święta

Człowiek współczesny obraca się coraz częściej w świecie techniki, która bardzo męczy i niszczy środowisko naturalne. Dzisiaj coraz trudniej o ciszę. Pracy człowieka towarzyszy wzrastający ciągle hałas. To również przyspiesza zmęczenie. Jak już powiedzieliśmy człowiek współczesny potrzebuje więcej czasu wolnego i faktycznie więcej go posiada. Powszechny jest już 8-godzinny dzień pracy, coraz częściej skraca się dni pracy do pięciu. W naszym kraju również stale wzrasta liczba wolnych sobót. Istnieją jednak pewne różnice odnośnie czasu wolnego i rozrywek między mieszkańcami wsi i miast. Powstaje problem właściwego zorganizowania i wykorzystania tego dodatkowego czasu wolnego.

Czas wolny został zaplanowany w historii człowieka od początku. Wyraźnie na to wskazuje opis stworzenia świata. Pan Bóg nie potrzebował na dzieło stworzenia 6 dni, nie potrzebował też odpoczynku. Autor natchniony posłużył się formą poematu o 7 strofach, aby zaznaczyć, że Pan Bóg ustanowił dni pracy i dni wolne od pracy.

Dni wolne od pracy z ustanowienia Bożego są przeznaczone na kontakt z Bogiem i odpoczynek. „Wtedy pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając” (Rdz 2,3).

Dla chrześcijan dniem świętym jest niedziela — dzień zmartwychwstania Pańskiego. W tym dniu spotykamy się z Chrystusem na Mszy świętej. Jest to dzień radości, bo jeśli Chrystus zmartwychwstał i my zmartwychwstaniami. Tak też powinniśmy przeżywać niedziele: w duchu radości i odpoczywania. Aby umożliwić wszystkim udział we Mszy świętej należy ustalić dogodne godziny. W ośrodkach wczasowych, turystycznych umieścić dobre informacje.

2. Propozycje soborowe

W dokumentach soborowych, dokładniej w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele odnajdujemy ogólne i szczegółowe dyspozycje. Zaczniemy od ogólnych: „Jak z jednej strony winni oni (pracownicy) z należyтым poczuciem odpowiedzialności wkładać swój czas i siły w wykonywanie pracy, tak z drugiej powinni też wszyscy dysponować wystarczającym odpoczynkiem i czasem wolnym, tak by mogli poświęcać się życiu rodzinnemu, kulturalnemu, społecznemu i religijnemu” (KDK 67).

Życie rodzinne wymienione jest na pierwszym miejscu. Nie jest to przypadek. Jeśli to życie rodzinne ma się właściwie rozwijać, nie można żałować na nie czasu. Szczególnie dużo czasu potrzebują małe i dorastające dzieci. Małżonkowie powinni też mieć czas dla siebie nawzajem. Rodzina jest szczególnym miejscem rozwoju człowieka i dlatego Ojcowie Soboru troskę o życie rodzinne stawiają na pierwszym miejscu.

Rozwijanie życia kulturalnego obok nowych sił psychicznych, jakie człowiekowi daje, wzbogaca również jego intelekt oraz duchowość. Człowiek jest istotą społeczną i dlatego zgodnie z naturą w czasie wolnym powinien umacniać związki ze społecznością, w której żyje. Wskazane są więc jak najbardziej odwiedziny, napisanie listu itp.

Sobór Watykański II konkretnie zaleca: „Niech wolny czas będzie użyty należycie dla odprężenia duchowego, wzmocnienia zdrowia psychicznego i fizycznego przez swobodne zajęcia i studia, przez podróże w obce strony (turystyka), dzięki którym doskonalili się umysł i ludzie wzbogacają się przez wzajemne poznanie; dalej, przez ćwiczenia i pokazy sportowe, które także w społeczeństwie przyczyniają się do utrzymania równowagi ducha, jak i do braterskich stosunków między ludźmi wszelkiego stanu, narodowości i różnych ras” (KDK 61).

Sobór proponując studia w wolnym czasie ma zdaje się na myśli przede wszystkim „swobodne rozwijanie sił i uzdolnień, których być może (pracownicy) nie mogą doskonalić w pracy zawodowej” (KDK 67). Należy zachęcać do rozwijania swoich zainteresowań. One ubogacają osobowość.

Turystyka zalecana przez Ojców Soboru ma szanse powodzenia i w naszych warunkach. Przecież nie muszą to być koniecznie podróże zagraniczne. Należałoby poznać najpierw własne dzieła sztuki, nawiedzić przynajmniej większe sanktuaria. Pielgrzymki trudno zaliczyć do turystyki w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale na pewno warto je pielęgnować. Pogłębiają bowiem życie religijne, uczą umartwienia i wzajemnej życzliwości.

Ćwiczenia i pokazy sportowe można zaliczyć do rozrywek. Mają one wartość o tyle, o ile przynoszą człowiekowi odprężenie.

Zwiększenie ilości czasu wolnego umożliwia udział w rekolekcjach zamkniętych, w dniach skupienia, w oazach modlitw. Skupienia te rozpoczynają

się przeważnie w piątki wieczorem przed wolną sobotą, a kończą się w niedzielę po południu.

3. Rozrywka

Rozrywka była zawsze upragniona przez ludzi i w różnej postaci towarzyszyła im w życiu niosąc radość i przyjemność. Zmniejszenie godzin pracy przyczyniło się do zwiększenia czasu przeznaczanego na rozrywkę. Upowszechnia się wśród ludzi współczesnych ludyczna (zabawowa) koncepcja życia. Rozrywka stała się wartością samą w sobie, a niekiedy zaczyna przesłaniać inne wartości.

Człowiek będąc z natury towarzyski potrzebuje towarzystwa, rozrywki i zabawy. Przebywanie człowieka w gronie kolegów i przyjaciół i zażywanie z nimi rozrywki jest czymś dobrym. Chrystus zaaprobował taki styl bycia. Nie unikał przyjaciół, nie gardził zaproszeniem na ucztę czy wesele.

Dawniej zabawa, rozrywka była przeżywana w gronie rodzinnym lub znajomych. Miała charakter ludowy lub towarzyski. Obecnie ten typ zabawy ustępuje miejsca masowej rozrywce przeżywanej często w anonimowym wielkim tłumie, kino, stadion, dyskoteka albo przeżywanej w samotności przy radio lub telewizorze. Niestety, tego rodzaju masowa rozrywka nie sprzyja regeneracji psychofizycznej, ale pogłębia tylko zmęczenie i poczucie samotności.

Trzeba więc wrócić do małych grup. Podtrzymywać i nawiązywać szlachetne więzi życia towarzyskiego. Takie rozwiązanie proponują niektórzy myśliciele, a także Kościół i dlatego zachęca do tworzenia małych, zdrowych moralnie i religijnie zaangażowanych wspólnot, w których będzie można zaspokoić potrzebę radosnego odpoczynku i rozrywki w towarzystwie.

NEKROLOGI

136

Ks. Roman Jan Rosiński (1915-1996)

Urodził się 23.03.1915 r. w Zbuczynie jako syn Juliana i Feliksy zd. Wolskich, małżonków Rosińskich, rolników.¹ W 6 roku życia rozpoczął naukę w sześcioletniej szkole powszechnej w Zbuczynie. W 1927 r. ukończył oddział szósty. Nie czując się na siłach, by złożyć egzamin do Gimnazjum Biskupiego w Siedlcach, repetował oddział szósty. Egzamin złożył 1.09.1928 r. W dniu 23.06.1933 r. zdał gimnazjalny rozszerzony egzamin dojrzałości typu humanistycznego wobec Państwowej Komisji Egzaminacyjnej, powołanej przez

¹ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, *Acta osobiste Ks. Romana Rosińskiego*, s. 1-70. Matka pochodziła ze wsi Bejdy, gdzie do dziś stoi jej dom rodzinny, duży, drewniany.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. Tegoż roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. W czasie pobytu w Seminarium dwa razy chorował na płuca i był na kuracji w Zakopanem i Otwocku. Na kapłana został wyświęcony 28.05.1939 r. przez ks. bpa Czesława Sokołowskiego, wikariusza kapitulnego diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej.²

17.06.1939 r. jako neoprezbiter obejmuje stanowisko wikariusza w parafii Maciejowice. Ówczesny proboszcz, ks. Kazimierz Rabczewski w dniu 28.06.1939 r. raportował do Kurii Diecezjalnej: „Ksiądz Roman Rosiński, neoprezbiter, nowomianowany wikariusz parafii Maciejowice przyjechał do Maciejowic 17 czerwca 1939 r.”³

Następne wikariaty to: Mokobody (15.05.1941), Ulan (10.05.1942). W dniu 20.10.1943 r. został mianowany rektorem filii duszpasterskiej Grzędzówka. Następna placówka, to parafia Pawłowice (1.08.1945), którą objął po ks. Janie Socha. Parafia została w dużym stopniu zniszczona podczas działań wojennych 1944 i 1945 r. „W kościele zniszczono organy i sufit oraz dach. Uszkodzono fronton i ściany kościoła i ogrodzenie przy kościele. Zniszczono zakrystię. Z poważnie uszkodzonej plebanii zabrano piec, kuchnię, meble, połowę blaszanego dachu, zerwano w 80% podłogę i zniszczono wszystkie drzwi. Uszkodzono poważnie budynki gospodarcze, a ogrodzenie przy nich całkowicie zniszczono. Zabrano dużą ilość inwentarza i zbiorów”⁴

Po przyjeździe do parafii kościół pokrył blachą, odrestaurował wnętrze, plebanię, budynki gospodarcze, postawił nowy dom mieszkalny dla organisty. Od 15.03.1947 r. administrował parafią Wargocin, gdzie w czasie działań wojennych nad Wisłą, został zniszczony kościół, spalona doszczętnie plebania oraz budynki gospodarcze. Kościół odbudował, postawił nową plebanię i stodołę. Na terenie parafii miał trzy szkoły podstawowe, gdzie uczył religii. W niedzielę i święta odprawiał w Wargocinie Mszę świętą o godz. 9⁰⁰, a w Pawłowicach sumę.

20.07.1950 r. został mianowany administratorem parafii Żabianka, gdzie miał stary drewniany kościół i starą plebanię. 20.06.1965 r. objął stanowisko proboszcza parafii Uhrusk, która liczyła wówczas ponad 4 tysiące wiernych. 18.12.1968 r. został wybrany przez księży dekanatu włodawskiego wicedziekanem tegoż dekanatu. 11.01.1969 r. otrzymał nominację na tę funkcję na okres trzech lat. 8.12.1972 r. został powołany na członka Rady Duszpasterskiej diecezji na okres 3 lat. 9.09.1976 r. został mianowany wikariuszem adiutorem parafii Przesmyki prowadząc całość duszpasterstwa. Proboszczem był ks. Józef

² Katalogi diecezjalne z 1956 s. 106; 1985 s. 315; 1993 s. 300 mylnie podają datę święceń na 20.07.1939. Prawdopodobną datę podaje Katalog z 1975 s.204.

³ ADS, *Akta osobiste*, s. 10.

⁴ Wereszko Andrzej, *Diecezja siedlecka czyli podlaska w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939-1944*, w: Stopniak Franciszek, *Materiały i studia*, Warszawa 1985, z. 6, s. 273.

Moniuszko. 1.09.1977 r. otrzymał nominację na administratora tej parafii. Jego zasługą pozostanie wybudowanie nowej plebanii, którą zaczął budować 20.07.1979 r., a wprowadził się do niej 15.12.1983 r.⁵ Jego staraniem zaczęto budować dużą murowaną kaplicę p.w. N.M.P. Królowej Polski we wsi Kamianki Lackie. Poprzednio odprawiano Mszę świętą w remizie zaadaptowanej na kaplicę.⁶

Gdy skończył 75 lat został z dniem 3.09.1990 r. przeniesiony na emeryturę z zamieszkaniem w Przesmykach, w nowej plebanii. Po roku czasu 4.12.1991 r. wyprowadził się do Siedlec i zamieszkał w Domu Księża Emerytów. Przez ostatnie 5 miesięcy mieszkał w Białej Podlaskiej. Dużo podróżował. Od 25.05. do 10.06.1985 r. przebywał w Rzymie, dokąd się udał na święcenia kapłańskie diakona Tadeusza Skolimowskiego, józefity, pochodzącego z parafii Przesmyki, które otrzymał z rąk Ojca Świętego Jana Pawła II w dniu 2.06. W roku 1986 przebywał również w Rzymie (3-25.07.). W 1987 r. był w Algierii (25.11.-18.12.). W 1988 r. przebywał w RFN (4.07.-6.08.). W 1989 r. odwiedził Związek Radziecki (11-25.10.). A jako emeryt bardzo często przebywał na Ukrainie, dokąd jeździł z pomocą duszpasterską.

Pod koniec listopada 1995 r. poważnie zachorował i przez 6 tygodni przebywał w szpitalu w Białej Podlaskiej. Zmarł 18.01.1996 r. w szpitalu. Pogrzeb odbył się 20.01. z kaplicy szpitalnej. Eksportacji zwłok z kaplicy do kościoła św. Anny dokonał ks. Zbigniew Bieńkowski, proboszcz tamtejszej parafii. W kościele została odprawiona koncelebrowana Msza święta przez 22 kapłanów pod przewodnictwem ks. dziekana Antoniego Laszuka, proboszcza par. Narodzenia N.M.P. Kazanie wygłosił ks. Mieczysław Skrodziuk, proboszcz par. Wniebowzięcia N.M.P. w Białej Podlaskiej. Ponadto było jeszcze trzech księży. Po Mszy świętej przemówił ks. Z. Bieńkowski dziękując Zmarłemu za chętnie okazywaną pomoc w duszpasterstwie parafialnym. Podziękował kapłanom i licznie zgromadzonym wiernym. Następnie odprowadzono ciało Zmarłego do samochodu pogrzebowego, który przewiózł je do katedry siedleckiej.⁷ W katedrze siedleckiej o godz. 13⁰⁰ została odprawiona Msza święta koncelebrowana przez ks. bpa W. Skomoruchę i 30 kapłanów pod przewodnictwem ks. bpa Jana Mazura, który również wygłosił kazanie.

Po Mszy świętej przemawiali: ks. Walerian Grondzik, prob. par. Przesmyki, dziękując za pracę Zmarłego w tej parafii; ks. Maciej Głasek, prob. par. Uhrusk, dziękując Zmarłemu za całe kapłańskie posługiwanie w tej parafii; ks. Henryk

⁵ List ks. Waleriana Grondzika, proboszcza parafii Przesmyki z dnia 5.03.1996 r. do autora.

⁶ List ks. W. Grondzika do autora z dnia 13.02.1996. Kaplicę ukończono już za proboszczowania i za staraniem ks. W. Grondzika.

⁷ List ks. Zbigniewa Bieńkowskiego, proboszcza parafii św. Anny w Białej Podlaskiej do autora z dnia 27.02.1996 r.

Wierzejski, prob. par. Katedralnej, wspominając działalność proboszczowską Zmarłego w parafii Żabianka. Po modlitwach odwieziono zwłoki Zmarłego na siedlecki cmentarz grzebalny przy ul. Janowskiej, gdzie ostatnim modlitwom przewodniczył ks. inf. Kazimierz Korszniewicz, wikariusz generalny. Śpiew *Witaj Królowo* był końcowym akordem uroczystości pogrzebowych.

Pracownikowi na Bożej niniwie spoczywaj w pokoju.

ks. Zdzisław Młynarski

ARTYKUŁY

137

Ks. Marian Zdzisław Stepulak

Etyka zawodowa w doradztwie rolniczym¹

Problematyka, która zostanie podjęta w tej prezentacji, dotyczy procesu zdobywania i przetwarzania materii na użytek ludzki, czyli gospodarczej działalności człowieka. Proces ten jest jednak wbrew pozorom bardzo złożony, zawiera on bowiem w sobie elementy o charakterze podmiotowym, osobowym. Zasadniczy nurt gospodarczej działalności człowieka rozwija się w ramach stałego współdziałania ludzi w wykonywaniu określonych czynności i prowadzi do powstania odpowiedniej grupy społecznej, zwanej społecznością zawodową. Właśnie w tym momencie dotykamy naszego głównego problemu, jakim jest etyka zawodowa. Etyka — biorąc ogólnie — jest to nauka filozoficzna, która ustala normatywne podstawy i reguły ludzkiego działania przy pomocy wrodzonych człowiekowi zdolności poznawczych (Ślipko, 1974, s. 17).

Moralną powinność aktu ludzkiego określa się na trzy różne sposoby:

1. Akt moralny stanowi nieodzowny warunek osiągnięcia szczęścia działającego podmiotu.

2. Akt moralny został podmiotowi nakazany przez odpowiednio miarodajny autorytet prawodawczy.

3. Akt moralny wyraża afirmację należną komuś lub czemuś z racji przysługującej mu wsobnej wartości, zwanej w przypadku osoby godnością (Styczeń, 1980, s. 14).

W związku z tym można wyróżnić trzy ujęcia etyki: eudajmonistyczne (od *eudaimonia* — szczęście, doskonałość), deontonomiczne (od *dein* — po-

¹ Wykład wygłoszony dla kadry inżynierskiej doradztwa rolniczego województwa siedleckiego, 20.06.1994, w WODR Siedlce.

winno się, oraz *nomos* — prawo, przepis) oraz personalistyczne (od *persona* — osoba).

W swoich rozważaniach skoncentruję się na moralnych aspektach społeczności zawodowej, którą stanowią pracownicy doradztwa rolniczego. Każdą społeczność zawodową można określić jako grupę społeczną powstałą na gruncie wykonywania przez określony zespół ludzi stałych typów czynności zmierzających do wytwarzania odpowiednich dóbr gospodarczych przeznaczonych do zaspokajania wielorakich potrzeb ludzkich (Michalik, 1971, s. 13-14).

Etyka zawodowa doradcy rolniczego jest z pewnością specyficzną i równocześnie niesłychanie istotną dziedziną wiedzy. W procesie doradczym zachodzą ciekawe relacje i związki, wytwarza się grupa problemów o naturze etycznej.

Te właśnie sprawy będą przedmiotem mojej analizy, którą chciałbym zaprezentować.

1. Współczesne problemy etyki zawodowej

Potrzebę „urealnienia” etyki, a co więcej dostosowania jej do różnych zawodów wyznaczają współczesne przemiany cywilizacyjno-społeczne. Można powiedzieć, że stanowi to jeden z istotnych „znaków czasu” (Gogacz, 1972, s. 53).

Przejście od „cywilizacji tradycyjnej” do „cywilizacji technicznej”, wyznaczone jest przez dwa wielkie procesy: industrializacji i urbanizacji (por. Ziółkowski, 1985). Wśród nowych procesów związanych z rozwojem cywilizacji technicznej na uwagę zasługują: *specjalizacja*, *desakralizacja* i *racjonalizacja*.

Specjalizacja obejmuje z jednej strony rozkład tradycyjnych wspólnot koncentrycznych, z drugiej zaś pojawienie się nowych więzi i ról społecznych. Dawniejsze wspólnoty lokalne integrowały jednostki ludzkie bezpośrednio i osobiście „twarzą w twarz”, co sprawiło, że spontanicznie ulegały one autorytetom miejscowym, poddawały się presji środowiska, trzymały się monolitycznych wzorów zachowania. Współczesne organizacje, związki i stowarzyszenia, w przeciwieństwie do dawnych wspólnot, w przeważającej mierze oparte są na stycznościach pośrednich i rzeczowych. W następstwie tego jednostki ludzkie przynależne są do nich tylko aspektowo, w sensie realizowanego celu. Specjalizacja sprawiła, że znalazły się one pod wpływem różnych wartości, często o charakterze ogólnonarodowym lub ogólnoludzkim, Godny podkreślenia jest fakt, że te wyspecjalizowane grupy tworzą współcześnie własną „podkulturę” i etos. Przykładem takich grup prezentujących własną fizjonomię moralną są różne zawody, których ilość wzrasta. Jeśli jeszcze w XIX wieku wyróżniono ich około 400, to obecnie wyróżnia się już kilkadziesiąt tysięcy zawodów (por. Zagrodzki, 1972, s. 14-15).

Desakralizacja jest przeciwieństwem sakralizacji. W społeczeństwie tradycyjnym Kościół z łatwością zespalał się z różnymi ugrupowaniami bądź poziomymi, bądź pionowymi. Ugrupowania te, choć z natury swej „świeckie”, służyły Kościołowi pomocnym ramieniem. Kościół w zamian za to wspierał je swoim

autorytetem. Ta swoista symbioza doprowadziła do klerykalizacji społeczeństwa. Był to proces sakralizacji, czyli opanowania społeczeństwa przez Kościół na zasadzie instytutalizacji. Współcześnie dokonuje się proces odwrotny, zwany desakralizacją. Przejawia się to w emancypowaniu się struktur „świeckich” spod wpływów Kościoła, oddzieleniu *sacrum* od *profanum*, stawianiu celów i zadań ogólnoludzkich, które mogą realizować wszyscy ludzie, niezależnie od wyznawanego światopoglądu (Zagrodzki, 1972, s. 16).

Racjonalizacja to proces oczyszczenia dawnej mentalności z niewiedzy i myślenia magicznego. W warunkach cywilizacji tradycyjnej ludzie nie opierali się na wiedzy sprawdzonej, ogólnoludzkiej, która pozwalałaby im na dokonywanie inwencji, rozwiązywanie trudnych problemów, odchylenie się od zastanych wzorów zachowań. Decydujące znaczenie miała nie tylko wiedza, ile raczej doświadczenie, którego nie potrafiła zmienić żadna refleksja bardziej ogólna. Ta niewiedza stawiała człowieka wobec nieznanych tajemnic przyrody. Nie znając działania jej praw, z łatwością ulegał często magicznie pojmowanym „siłom nadnaturalnym”. Racjonalizacja myślenia diametralnie zmienia tradycyjną mentalność. Miejsce dawnego wiekowego doświadczenia zajmuje wiedza, technika, racjonalny rachunek. Człowiek współczesny zatem, kalkuluje, dobiera środki do celu, usprawnia swoje działanie. Panując lepiej nad zjawiskami przyrody, nie ucieka się już w takim stopniu jak dawniej do „sił nadnaturalnych”, by rozwiązać problemy swego życia (Zagrodzki, 1972, s. 17).

Powyższe procesy wymagają zatem stworzenia naczelných norm postępowania w sytuacjach uprawiania konkretnego zawodu.

2. Etyczne aspekty relacji: doradca — rolnik

Uprawianie zawodu doradcy charakteryzuje się pewną specyfiką w przeciwieństwie do zawodów, które dotyczą tzw. „martwej natury”. Doradca bowiem za przedmiot swoich badań ma obiekty żywe. Oprócz tego między doradcą, a osobą oczekującą porady zawiązuje się interakcja. Doradca żywi określone oczekiwania wobec rolnika, umieszcza go w ramach swoich hipotez roboczych, komunikuje się przy tym w sposób niewerbalny. Rolnik w takim przypadku najczęściej zachowuje się biernie (por. Stepulak, 1994). Czasami jednak w tej relacji dochodzi do interakcji: doradca — rolnik. Współpraca na bazie owej interakcji może posuwać się aż tak daleko, że rolnik będzie reagował nie tylko zgodnie ze stanem faktycznym, ale wręcz będzie się on zachowywał tak, jak mu się wydaje, że oczekuje od niego doradca (por. Brzeziński, 1991, s. 117-118; Stepulak, 1993; 1994).

Zdarza się czasem i tak — zwłaszcza w pracy doradców w USA czy Europie Zachodniej — że istnieje grupa doradców — stałych współpracowników. Współpracownicy wywierają nacisk na farmerów, hodowców, aby zmienili swoje poglądy, opinie czy spostrzeżenia. Według mojej opinii jest to klasyczny

zamach na wolność i godność osoby ludzkiej (Asch, 1969, s. 288-302). Bywa też i tak, że świadomie niedoinformowani rolnicy zabiegają o względy doradcy. Powstaje zatem paradoksalne zjawisko. To nie doradca zabiega o względy osób szukających porady, ale odwrotnie. Doradca świadomy swojej pozycji społecznej manipuluje informacjami, ograniczając je i zniekształcając.

Relacja: *doradca* — *rolnik* jest wyraźnie asymetryczna. Ten stan rzeczy jest pożądanym dla doradcy, gdyż chce być on postrzegany przez osoby oczekujące pomocy, jako ktoś kompetentny, kontrolujący, wynagradzający lub karzący. Doradca jest w tej sytuacji panem i władcą, a rolnik niewolnikiem.

Często wśród doradców stosowane są tzw. „zabiegi wyprowadzające” (debriefing). Polega to na tym, iż rolnicy z sytuacji frustracji wyprowadzani są poprzez odwoływanie tego, co było powiedziane na początku procesu doradczego i w trakcie jego trwania (Kelman, 1967, s. 1-11).

Powstają w związku z tym pytania: Czy rolnik może ufać doradcy, że wyjaśnienia dotyczące wprowadzenia go w błąd rzeczywiście kończą cały proces doradczy?

Czy etyczne jest postępowanie doradcy, które godzi w istotne (osiowe) elementy obrazu siebie osoby oczekującej porady?

Odpowiedzi na te pytania dają kodeksy zawodowe, ja posłuży się Kodeksem Etyczno-Zawodowym Psychologa nr 17-19 z tej racji, że znam go najlepiej. Odpowiedź zawarta w owym kodeksie powinna być jednak zadowalająca również dla doradców rolnictwa: „Rozpoczynając pracę psycholog każdorazowo uzgadnia z klientem cel i zakres swoich oddziaływań oraz zasadnicze sposoby postępowania. Ustalenia te mają charakter wstępny i mogą ulec zmianie w toku dalszych kontaktów (...). Psycholog respektuje system wartości klienta i jego prawo do podejmowania własnych decyzji, nie powinien jednak podejmować się interwencji, jeśli jej cele lub stosowane metody nie byłyby zgodne z jego etyką zawodową”. „Osoby zgłaszające się do psychologa nie z własnej inicjatywy, zarówno dorośli, jak i dzieci powinny być przez niego poinformowane o celu postępowania, stosowanych metodach, wynikach i sposobie ich udostępnienia. Psycholog stara się uzyskać akceptację planowanych czynności zawodowych przez te osoby”.

Sądzę, iż należy poszukiwać nowych technik badawczych, które mogłyby wyprzeć instrukcje maskujące z warsztatu badawczego doradcy rolniczego. Jest to także zgodne z *duchem* wielu zawodowych kodeksów etycznych, które zobowiązują doradcę do poszukiwania alternatywnych sposobów postępowania, z których wyeliminowane zostaną przemilczenia i wprowadzanie osób zainteresowanych w błąd. Jedną z ciekawych technik może być tzw. „technika grania roli” (Słoma, 1983, s. 159-169). W ogromnym skrócie polega to na tym, że u rolnika wywołuje się pozytywną motywację i chęć współpracy z doradcą w trakcie trwania procesu doradczego. Należy dodać, że etyka ogólna bez próby wyprowadzenia z niej konkretnych konkluzji byłaby zawieszona w próżni i jakby nieuczciwa (Szostek, 1993, s. 182).

Przed doradcami rolnictwa stoją ważne zadania, aby pracować nad stworzeniem takich technik, które uwzględniałyby aspekty uprawianego zawodu.

3. Dylematy etyczne w doradztwie rolniczym

Problematyka postaw i wzajemnego odnoszenia się ludzi może być analizowana z wielu punktów widzenia. Wiedza na ten temat jest bardzo ważna i pożyteczna dla każdego, kto w swej pracy ma do czynienia z ludźmi. Nawet w ramach jednego sposobu patrzenia na problematykę postaw, zauważyć można dużą różnorodność (Sękowski, 1991, s. 21; Kratochvil, 1974; Rogers, 1983; Strojnowski, 1985).

W ramach działalności doradczej dochodzi do zajmowania określonych postaw, co może stać się źródłem wielu dylematów etycznych. W tym kontekście można mówić o trzech zasadniczych postawach przyjmowanych przez doradcę: *Postawa rygorystu etycznego*. Często badania czy sytuacje poradniane, doradczycy wywołują u ludzi przykre stany emocjonalne, lęk, irytacje itp. Uczestników owych relacji — jak już wspominałem — wprowadza się w błąd po to, aby mieli ograniczone możliwości kontrolowania własnego zachowania. Wreszcie powstaje zastrzeżenie, że samo wywoływanie przykrych stanów emocjonalnych jest niepożądane i złe, zarówno w sytuacjach naturalnych, jak i laboratoryjnych. *Postawa indyferentyzmu moralnego*. Polega ona na niedostrzeżeniu lub minimalizowaniu obiektywnych zgłaszanych przez moralnych rygorystów. Podkreśla się przy tym, że wywołane w doradztwie emocje i zachowania nie powinny być przedmiotem napiętnowania społecznego, ponieważ są one zjawiskami psychologicznymi i jako takie nie mogą podlegać ocenie etycznej.

Postawa realizmu etycznego. Opiera się na tezie E. Aronsona (1978), że osoby uczestniczące w procesie doradczym powinny być zawsze chronione. Wynika stąd, że prowadząc badania powinno się unikać procedur wywołujących cierpienie i przykrość, a jeśli już się je stosuje, to przedtem trzeba bezwzględnie uzyskać zgodę zainteresowanych na udział w takim procesie oraz zapewnić im możliwość wycofania się, gdy odczuwana przykrość stanie się intensywna.

Doradca, psycholog, badacz, terapeuta nie może abstrahować od tego, komu i jakim celom służą jego badania, odkrycia, interakcje (por. Poznaniak, 1991, s. 193).

Szczególne miejsce — moim zdaniem — winny odgrywać w doradztwie rolniczym sprawy ekologii (por. Stepulak, 1993; 1994). Pierwszoplanowym zadaniem winna być praca nad podniesieniem świadomości ekologicznej rolnika i poprawą stanu zdrowotności. Zdrowie jest bowiem dla każdego wartością, każdy stara się tę wartość bronić, gdyż dotyka ona go osobiście i jego najbliższych.

Każdego roku na świecie wytwarza się 60 milionów ton nowych środków chemicznych zatruwających gleby i wody. Do gleby wrzuca się 500 milionów

ton nawozów mineralnych. Jesteśmy wręcz zatopieni w morzu substancji chemicznych. Tylko w produktach żywnościowych można odnaleźć ponad 2000 substancji mających konserwować, podnosić walory smakowe i poprawiać wygląd tych produktów (Opoka-Wójtowicz, Rozwadowska, Wróblewski, 1993, s. 10).

Niezwykle ważne jest również zachowanie właściwej higieny przy produkcji i przetwórstwie żywności. W Polsce w 1991 roku na 371 tys. prób artykułów spożywczych 13% otrzymało ocenę niedostateczną, 15% było nadmiernie zanieczyszczone mikrobiologicznie (głównie bakteriami z grupy Coli), a w 8,4% wykryto znaczną zawartość metali ciężkich. Przy wyodrębnieniu z tych prób produktów nabiałowych liczby stają się jeszcze bardziej niepokojące.

W tym kontekście należy spojrzeć na kondycję biologiczną Polaków. Pewna szansa na poprawę tej sytuacji leży w rękach rolnika. W jego pracy nie ma sytuacji neutralnych. Każda czynność niesie ze sobą skutki pozytywne bądź negatywne. Znaczenia nabiera tu postawa moralna rolnika, odpowiedzialność za jakość produkowanej żywności. Konieczna jest zatem szeroka akcja uświadamiająca i formacyjna, a to jest zadanie doradcy. Sposób produkcji i przechowywania żywności, czy sposób jej sprzedaży też musi być rozstrzygany w kategoriach dobra i zła.

Etykę rolnika można budować na świadomości zagrożeń człowieka i środowiska. Sprawy ekologii muszą stać się równie ważne jak sprawy ekonomii, nawet więcej, kryteria ekologiczne winny wymuszać pewne działania w sferze produkcyjnej. Od tego zależy życie przyszłych pokoleń (Opoka-Wójtowicz, Rozwadowska, Wróblewski, 1993, s. 12-13).

Podsumowując można powiedzieć, iż człowiek jest wartością najwyższą nie jako członek społeczeństwa, czy jako przedstawiciel ludzkości, lecz jako osoba, którą należy obdarzać szacunkiem i za którą należy być odpowiedzialnym tylko dlatego, że jest inna ode mnie, że się różni ode mnie. Kontakt z drugim człowiekiem ma wartość sam w sobie (Poznaniak, 1991, s. 144). Już samo to, że jestem z kimś drugim, że jestem z nim w interakcji, jest tym, co czyni życie ludzkim, a równocześnie czyni każdego z nas człowiekiem.

4. Etyka zawodowa jako fakt i jako koncepcja

Etyka zawodowa może być rozważana jako fakt i jako koncepcja. Etyka zawodowa rozważana jako fakt, to zespół usprawnień moralnych człowieka, potrzebnych do wykonania danej pracy. Kształcenie tych usprawnień zależy od koncepcji pracy i od związanych z tą koncepcją teorii usprawnień, czyli właśnie etyki zawodowej. Należy zatem podkreślić, iż etyka zawodowa jest teorią odpowiedzialnej, moralnie dobrze realizowanej pracy, to znaczy wykonywanej dzięki sprawnościom, warunkującym efektywną pracę. Sam zespół tych sprawności kształtuje się proporcjonalnie do tego, jak pojmie się pracę (Gogacz, 1972,

s. 61-62). Etyka zawodowa ujmowana od strony jej koncepcji jawi się jako odpowiedzialność za wyniki pracy podjętej w warunkach dobrego przygotowania, czyli posiadania sprawności zarówno moralnych, jak i intelektualnych, a więc w warunkach proporcjonalnej doskonałości człowieka.

Etyka zawodowa jako fakt, to po prostu suma usprawnień uzyskanych przez osobę ludzką. Właśnie te usprawnienia warunkują efektywność naszej pracy realizowanej na miarę umiejętności, czyli w ramach opanowanego zawodu (Gogacz, 1972, s. 85).

Myślę, iż etyka do tej pory nie zajmowała się szczegółowymi problemami uprawiania danego zawodu. Dlatego też pojawiła się potrzeba *urealnienia* etyki, a co więcej dostosowania jej do różnych zawodów. Taką potrzebę wyznaczają współczesne przemiany cywilizacyjno-społeczne (Zagrodzki, 1972, s. 14). Każde niepokojące zjawisko społeczno-psychologiczne musi być najpierw postrzegane przez pryzmat etyki zawodowej.

Zakończenie

Psychologia dostarczyła nam wielu informacji na temat osobowości i jego funkcjonowania. W stosunku do ilości tych informacji odczuwa się wciąż niedosyt proporcji, jak ją wykorzystać w konkretnym kontakcie z człowiekiem, który zwraca się do nas o pomoc (Sękowski, 1991, s. 5). Często zdarza się tak, iż nasza pomoc przynosi niekorzystne rezultaty. Pogłębia kryzys, czy też zaostża konflikt. Warto zatem spojrzeć na etyczny aspekt pracy zawodowej doradcy jako praktyka. Nie mniej istotna jest umiejętność rozwiązywania podstawowych dylematów etycznych w doradztwie. Punktem wyjścia zaś działań doradczych winno być baczne zwrócenie uwagi na etyczne aspekty relacji: doradca — rolnik.

Należy dodać, że nawet najlepiej sformułowany kodeks etyczny nie podniesie w sposób automatyczny poziomu moralnego zainteresowanych stron. Może on jednak odegrać rolę przewodnika w myśleniu na tematy etyczne, w pogłębianiu wrażliwości moralnej i w lepszym rozumieniu tego czynnika we własnej pracy (por. Ratajczak, 1988).

Etyka zawodowa mimo pewnych osiągnięć jest jeszcze nauką stosunkowo młodą, zwłaszcza na gruncie europejskim. Dobrze dzieje się więc, jeśli zauważa się współcześnie wzrost zainteresowania problemami etycznymi wśród pracowników rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Bibliografia

- Aronson E., *Człowiek — istota społeczna*, Warszawa 1978.
- Asch S.E., *Opinie i nacisk społeczny*, w: K. Jankowski (red.), *Środowisko a życie psychiczne*, Warszawa 1969, s. 288-302.
- Brzeziński J., *Kontekst etyczny relacji: „badacz-osoba badana”*, w: J. Goćkowski — K. Pigoń (red.), *Etyka zawodowa ludzi nauki*, Wrocław 1991, s. 132-143.
- Gogacz M., *Praca duszpasterska czynnikiem kształtowania etyki zawodowej*, *Materiały Problemowe* 1972: 2, s. 53-66.
- Kelman H.C., *Human use of human subjects: the problem of deception in social psychological experiments*, *Psychological Bulletin* 1967: 67, s. 1-11.
- Kodeks Etyczno-Zawodowy Psychologa*, PTP, Warszawa 1992.
- Kratochvil S., *Psychoterapia*, Warszawa 1974.
- Michalik M., *Spoleczne przesłanki, swoistość i funkcje etyki zawodowej*, w: A. Sarapata (red.), *Etyka zawodowa*, Warszawa 1971.
- Mika S., *Psychologia społeczna*, Warszawa 1982.
- Opoka-Wójtowicz R., Rozwadowska W., Wróblewski Z., *Poradnik ekologiczny*, Lublin 1993.
- Poznaniak W., *Dylematy etyczne w psychologii*, w: J. Goćkowski — K. Pigoń (red.), *Etyka zawodowa ludzi nauki*, Wrocław 1991.
- Ratajczak Z., *Propedeutyka psychologii stosowanej*, Katowice 1988.
- Rogers C.R., *Co to znaczy stać się osobą?* w: *Nowiny Psychologiczne* 1983: 6-7.
- Sękowski T., *Pomoc psychologiczna*, Lublin 1991.
- Słoma J., *Psychological experiment as experimental theater*, *Polish Psychological Bulletin* 1983: 14, s. 159-169.
- Stepulak M., *Etyka zawodu rolnika wobec zagrożeń ekologicznych*, WODR, Siedlce 1993.
- Stepulak M., *Psychologiczno-etyczne aspekty zawodu rolnika*, w: *Wiadomości Diecezjalne Siedleckie* 1994: 3, s. 99-107.
- Stepulak M., *Etyczne aspekty poradnictwa psychologicznego*. Wykład wygłoszony 23 maja 1994 roku w Odessie na międzynarodowym seminarium naukowym poświęconym problematyce: *Rodzina w kryzysie i problemy dzieci*.
- Strojnowski J., *Psychoterapia*, Warszawa 1985.
- Styczeń T., *Etyka niezależna?* Lublin 1980.
- Szostek A., *Pogadanki z etyki*, Częstochowa 1993.
- Ślipko T., *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1974.
- Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej*, Kraków 1981.
- Zagrodzki F., *Etyka zawodowa w świetle socjologii: Wnioski duszpasterskie*, w: *Materiały Problemowe* 1972: 2, s. 10-26.
- Ziółkowski J., *Urbanizacja, miasto, osiedle*, w: *Studia Socjologiczne*, Warszawa 1965.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

Stolica Apostolska

118. Papieski Komitet Obchodów Wielkiego Jubileuszu 417

Episkopat Polski

119. Instrukcja o współpracy zakonnic z duszpasterstwem parafialnym 423
120. Sprawozdanie Zespołu Apostolstwa Trzeźwości 426
121. Apel Zespołu Apostolstwa Trzeźwości 427

Biskup Siedlecki

122. Słowo Pasterskie Biskupa Siedleckiego przed XVIII Pieszą Podlaską
Pielgrzymką na Jasną Górę 428
123. Homilia Biskupa Siedleckiego na rozpoczęcie pielgrzymki na Jasną
Górę 431
124. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Uroczystość Przemienienia
Pańskiego w Łukowie 434
125. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona na Jasnej Górze 437
126. Dekret ustanawiający nowy dekanat siedlecki 441
127. Dekret ustanawiający nowy dekanat suchożebrski 441
128. Dekret ustanawiający nowy dekanat zbuczynski 442
129. Dekret o przyłączeniu parafii Mordy i Przesmyki do dekanatu łościckiego 443
130. Zmiany wśród duchowieństwa 443

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z życia Kościoła

131. *O. Marek Kotyński* CSsR, Zaproszenie do Sanktuarium Matki Bożej
Nieustającej Pomocy w Rzymie 445

Z życia Diecezji

132. *Ks. Ryszard Borkowski*, Przed I Diecezjalnym Kongresem Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich 448
133. *Ks. Ryszard Borkowski*, Promocja książki Biskupa Jana Wiktora Nowaka pt. *W świętym Kościele Siedleckim* cz. II 451

Pomoce duszpasterskie

134. *Ks. Roman Karwacki*, Duch Święty zasadą świadectwa 453
135. *Ks. Stanisław Ryszkowski*, Pastoralne aspekty czasu wolnego i rynek 455

Nekrologi

136. *Ks. Zdzisław Młynarski*, *Ks. Roman Jan Rosiński* (1915-1996) 460

Artykuły

137. *Ks. Marian Zdzisław Stepulak*, Etyka zawodowa w doradztwie rolniczym 463

ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1